Nr. 54. We Lwowie, Sobota dnia 1. Marca 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

[illegible]

Z przesyłką pocztową:

[illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 13. (dawniej ulica Nowa liczba 291). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik [illegible] rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: [illegible] Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA [illegible]

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się [illegible]

Lwów d. 1. marca.

(Obsadzenie dyrekcji gimnazjum rzeszowskiego. — Czy otrzymają sankcję nasze ustawy szkolne? — Sprawa obsadzenia katedr fizyki na wszechnicy lwowskiej. — Minister Stremayer a Galicja. — Z komisji konstytucyjnej. — Obawy rządu.)

Z niecierpliwością wyglądała krajowa Rada szkolna powrotu namiestnika z Wiednia dla załatwienia wielu spraw ważnych, między temi i obsadzenia dyrekcji gimnazjum rzeszowskiego. Wspomnieliśmy już dawniej przy rozpisaniu konkursu na tę posadę, że kompetuje o nią człowiek, który pomijając jego charakter prywatny, i zdolności dydaktyczne bardzo wątpliwe, nie posiada prawem przepisanej ku temu kwalifikacji, jak mamy tego dowód autentyczny w ręku, wszelako ma za sobą wpływy bardzo silne, tak silne, że mimo tego braku zasadniczego marzy o dopięciu swego celu. Zamianowanie tego człowieka na tę posadę nietylko oburzyłoby i zniechęciło profesorów, którzy mają zdolności odpowiednie a nadto i kwalifikacje, wymagane prawem, dotychczas niezniesionem, ani innem niezastąpionem, ale mogłoby spowodować Wiedeń do wmieszania się w tę sprawę, coby podkopało powagę Rady szkolnej, gdyż trudno, aby minister mógł płazem puścić naruszanie ustaw. W sprawie tej dyrekcji dowiadujemy się dalej, że w gronie członków Rady szkolnej panują dwie opinie: jedni twierdzą, że należy ją oddać według starszeństwa wieku służbowego; drudzy zaś według zdolności na dyrektora. Gdyby tylko szło o posunięcie do wyższej płacy, to zasada pierwsza byłaby słuszną; ale tu chodzi nie o posunięcie profesora do wyższej płacy, lecz o stosowne dobranie dyrektora, a więc słuszną jest tylko druga zasada, jak i przy mianowaniu inspektorów. Ażeby zaś przyszły dyrektor gimnazjum rzeszowskiego miał odpowiedzieć swemu zadaniu, musi posiadać energię i samodzielność, ze względu na wspomnianego na czele człowieka.

Nieskończenie ważniejszą jest sprawa dwóch ustaw szkolnych, na ostatniej sesji sejmu uchwalonych. Ciągle czytamy w *Wiener Ztg.* o sankcjonowaniu ustaw szkolnych różnego rodzaju, przez sejmy innych krajów i krajików uchwalonych, ale wiadomości o sankcjonowaniu owych naszych ustaw na próżno wyglądamy dotychczas. A nasza krajowa Rada szkolna już oddawna wszystko przygotowała pod czujnem okiem namiestnika, aby ustawy te natychmiast po sankcjanowaniu w życie wprowadzić. Kraj głodny i pragniony oświaty, strawa i napój są gotowe — ale tknąć się ich nie wolno. Męki to iście tantalowe! Co gorzej, powiemy nawet, że ustawy te może będą odrzucone. Sejm przyjął wszystkie wnioski, jakich namiestnictwo imieniem rządu się domagało — zkądżeż zatem zwłoka w sankcji, zwłaszcza gdy ustawy te są skrupulatnie zastosowane do ustawy państwowej, trutynowanie ich w ministerjum nie mogło zatem wiele zabierać czasu? Podobną do naszej ustawę o nadzorze szkolnym, przy udziale rządu uchwalił i sejm dolno-austrjacki, a jednak, została odrzuconą dla bagatelki, co do kar na opieszałych w dozorze szkolnych, jak przed kilku dniami doniosła *Wiener Ztg.* Niesankcjonowania naszych dwóch ustaw szkolnych nie potrafi rząd upozorować nawet względami na Rusinów i Żydów, gdyż są one wspólnem ich także dziełem.

Zalegają także zbyt długo w ministerstwie nominacje na katedry fizyki metematycznej i doświadczalnej na wszechnicy lwowskiej, chociaż jak nam donoszą z Wiednia, propozycje wszechnicy zostały najprzychylniej przez namiestnictwo zakonkomitowane i ministerjum było od początku przychylnie dla nich usposobione.

Z pomiędzy wszystkich ministrów obecnych, minister oświaty p. Stremayer posiada zaufanie i szacunek całego kraju naszego; postępowanie jego zawsze było nacechowane dbałością o oświatę. nie było mącone szkodliwemi wychowaniu publicznemu względami tak zwanej niższej polityki. Mamy przeto otuchę, że i w sprawie naszych ustaw szkolnych i obsadzenia katedr uniwersyteckich we Lwowie nie zada kłamu swej pięknej, godnej pozazdroszczenia i dobrze zasłużonej sławie.

Zabawne raczej niż szkodliwe wnioski, jakie co do rozkładu okręgów wyborczych w Galicji postawili pp. Janowski, Tomaszczuk i Kuranda w komisji konstytucyjnej, przyprawiły *Kraj* o utratę zmysłów. Doradzał wystąpienia delegacji naszej z Rady państwa, chwalił wystąpienie — aż nagle pisze:

„Panowie Zyblikiewicz, Grocholski, Czerkawski są we Wiedniu; biorą udział w obradach parlamentu. Koledzy ich rozprawiają w innych wydziałach nad obojętniejszemi sprawami. Trudno nam więc dopatrzyć się korzyści z tej miniaturowej abstencji z jednego wydziału, gdzie głos ich przedwczoraj tak bardzo byłby pożądany. W każdym razie rozprawy te w Wydziale konstytucyjnym dają nam przedsmak rozpraw w Izbie posłów w razie nieobecności tam delegacji naszej. Świat polityczny będzie słuchał tam głosów Janowskiego i Tomaszczuka, i bezustannie będzie odbierał wrażenia obrony jakiejś uciskanej w Galicji narodowości rusińskiej przez przewagę mającą narodowość polską.

„Taka abstencja od rozpraw tylko, taka abstencja, która nie wstrzymuje w niczem całego przeciw nam wymierzonego procesu konstytucyjnego i tylko zamyka nam usta i uniemożliwia nam obronę własną — taka abstencja nie wiemy w czem i jakim sposobem może nam przynieść korzyści. Owszem zdaje nam się, że taka abstencja jest moralną klęską, którą sobie lekkomyślnie sami zadajemy."

Konsekwentnie powinienby jutro *Kraj* wezwać delegację, aby i w pełnej Izbie brała udział w rozprawach nad reformą wyborczą. Mimo to moglibybyśmy się założyć, że jutro lub pojutrze będzie wprost przeciwnym pisać duchu. U Rzymian zmieniali się konzulowie codzień w dowództwie armii, i było z tem Rzymianom dobrze. Ale czy to posłuży dziennikowi, i to polskiemu, zwłaszcza gdy w nim podobno nie dwóch ale siedmiu gospodaruje konzulów? Mniejszaby zresztą o te skoki *Kraju*, gdyby nie fatalna okoliczność, że takiemi jak wyżej wspomniany, artykułami ćwikają potem centraliści całemu krajowi i narodowi naszemu w oczy; że skutki takich artykułów dają się nam dotkliwie we znaki, i są istotnie „moralną klęską, którą sobie sami lekkomyślnie zadajemy." Zwracamy przytem uwagę *Kraju*, że p. Czerkawski od poniedziałku wieczór bawi we Lwowie, można go wiedzieć na wszechnicy we Lwowie, ale nie w budzie przy Bramie szkockiej we Wiedniu. W całym tym artykule *Kraju* jest tyle prawdy teoretycznej i faktycznej, co i w doniesieniach jego lwowskiego korespondenta p. (*C*) o teatrze lwowskim i redaktorze *Gazety Narodowej.* Błąka się niestety jeszcze bardzo wielu niedobitków ś. p. tromtadracji, którzy sądzą, że zjednają sobie sławę bardzo wielkich mężów, jeżeli na p. Czerkawskiego lub p. Dobrzańskiego błotem rzucą. Cóżby powiedział p. (*C*), gdyby jaki ulicznik pragnął dobić się sławy, rzucając na p. (*C*) błotem?

Wiener Abp. podała dodatkowo dokładniejsze sprawozdanie z wniosków p. Janowskiego i oświadczenia p. Lassera w komisji konstytucyjnej d 25. bm. Wnioski p. Janowskiego opiewają: 1) w okręgu 17. zamiast Krakowca ma być Jaworów, a 2) w okręgu 26. zamiast Husiatyna Kopeczyńce miejscem wyboru; 3) z okręgu 16. mają Bobrka i Chodorów (z miejscem wyboru Bobrka według proj. rząd.) połączone być z Brzeżanami i Kozową (w okręgu 21) a miejscem wyboru dla wszystkich Brzeżany; 4) Podhajce i Wiśniowczyk (w okręgu 21) mają być połączone z Buczaczem, Jazłowcem i Manasterzyskami (w okręgu 25) z miejscem wyboru Buczaczem; 5) Czortków i Budzanów (w okręgu 25) mają być połączone z Trembowlą (w okręgu 26) z miejscem wyboru Trembowlą; 6) Skałat i Grzymałów (w okr. 26) mają być połączone z Tarnopolem i Mikulińcami (w okr. 27) z miejscem wyboru Tarnopolem. Co do czterech ostatnich poprawek wniósł, aby je przekazano sprawozdawcy do zniesienia się z rządem. Minister Lasser: Zgadzam się na punkt 1), ale odrzucam punkt 2) z powodu, że w Husiatynie jest starostwo powiatowe. Co do reszty punktów, projekt rządowy jest wypracowany za zniesieniem się z osobami, kraj znającemi. Zresztą mam przed sobą trzy rozmaite operaty, ale żaden z nich nie zgadza się z wnioskami p. Janowskiego, i dlatego nie mogę co do nich stanowczo dzisiaj się oświadczyć. Następnie wniósł p. Janowski, aby 7) Dubiecko wyłączyć z okręgu 12. a połączyć z Liskiem, Ustrzykami, Lutowiskami i z Baligrodem (w okr. 11) z miejscem wyboru Liskiem. (Dodamy przy tym punkcie, że albo *Wiener Abp.* mylnie go podała, albo p. Janowski oszalał na starość; gdyż ten okrąg wyborczy sięgałby od samego prawie Przemyśla przez całe Sanockie aż do granicy węgierskiej i byłego obwodu samborskiego, przeskakując powiaty Sanocki i Brzozowski. Inne także wnioski jego są podobnie — rozumne. P. r. *G. N.*)

Następnie po wnioskach Kurandy i wywodzie jego, tudzież innych, przemówił znowu pan Lasser: Co do rozkładu okręgów wyborczych nie znosiłem się z żadnym delegatem galicyjskim; porobiłem zmiany, ale jeszcze przed ostatecznem wygotowaniem projektu rządowego, a to skutkiem konferencyj z namiestnikiem Galicji, hr. Gołuchowskim. Zmiany te są zresztą bagatelne. Co do wniesienia projektu rządowego, rokowania z delegatami galicyjskimi zgoła żadnego wpływu nie wywierały. A wskazywać już dzisiaj na te rokowania i ich skutki byłoby bezwarunkowo przedwczesnem, gdyż Izba posłów ma dotychczas przed sobą jedynie tylko oświadczenie delegatów galicyjskich, że nie chcą brać udziału w obradach komisji. Celem dawnych rokowań z r. 1871 było: zjednać Galicjan dla zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, choćby za cenę wyłączenia od nich Galicji. Zeszłego roku rząd zawsze występywał przeciw zmotaniu ugody galicyjskiej z reformą wyborczą. Co do postawionych tu wniosków, jestem za zatrzymaniem Brodów ze Złoczowem w jednej grupie, gdyż jeśliby które z tych miast miało się uskarżać na tę spółkę, to chyba Złoczów. Co do Borysławia, niepodobna uwzględnić życzenia p. Kurandy, gdyż galicyjska ordynacja wyborcza nie zna prócz miast innych miejsc przemysłowych. Przeciw podziałowi Lwowa na dwa okręgi wyborcze, nie miałby rząd pod względem zasadniczym nic do zarzucenia; podział jednak byłby tylko wtedy możliwym, gdyby go według dzielnic przeprowadzono. Ale na żaden sposób nie podobna rozdzierać dzielnice i kawałkami okręgom przydzielać. P. Tomaszczuk sprzeciwia się odłączeniu Złoczowa (mylnie podano wczoraj: Lwowa) od Brodów jako i wcieleniu Borysławia do kurji miejskiej. Podział Lwowa uważa za słuszny, ale wątpi, aby go można przeprowadzić.

Reszta posiedzenia, jak wczoraj podaliśmy. Ustęp mowy p. Lassera, który dopiero teraz spotykamy w *Wiener Abp.*, wskazuje, że centraliści napadali silnie na rząd, iż rokował z naszą delegacją, choć w sprawozdaniach o tem wzmianki niema. Ustępu, przychylnego dla hr. Gołuchowskiego, który wczoraj podaliśmy za *Deutsche Ztg.*, nie napotykamy w *Wiener Abp.* Nasz domysł, że po zerwaniu rokowań z delegacją, hr. Gołuchowski, skończywszy rolę urzędnika, postąpił na posłuchaniu u cesarza, zdając mu sprawę, w całem znaczeniu po obywatelsku, nie obwijał prawdy w bawełnę i umiał rzecz należycie przedstawić, jest całkiem słuszny, jak to widać z faktów, z tonu grzecznego, w jakim o Polakach piszą organa i korespondencje półurzędowe, bijąc tylko na *Gaz. Nar.* i jej właściciela, i z nowych usiłowań rządu zbliżenia się do Polaków. Odnośnie do mowy p. Lassera pisze *Stara Presse*, że zdaniem rządu, wcale jeszcze nie jest pewnem, czy Polacy porzucą Radę państwa; i wątpi aby prawdą było, co donosi telegram o nadziejach, jakie „panowie feudały pokładają na niedokonanym jeszcze fakcie wystąpienia Polaków." Telegram ten brzmi: „Praga dnia 26. lutego. Jak słychać, uchwalono na zjeździe feudałów, na razie nie zapierać się jeszcze Czechów, gdyż pomoc Słowian węgierskich potrzebną jest do wywrotu stosunków we Węgrzech, i że trzeba w Galicji, Czechach i Kroacji operować według jednego planu. Wczoraj wieczór szlachta feudalna opuściła Pragę."

Telegram ten jest widocznie zmyślony, i podobno w redakcji sfabrykowany. Dowodzi on tylko obawy rządu, aby Polacy nie połączyli się z opozycją prawno-polityczną tak w Przedlitawii jak w Węgrzech, ku czemu są zawiązki, jak nie taimy, i w danym razie Polacy wcale nie będą mieli powodu oszczędzać Madiarów. Zamiast być regulatorem państwowej maszyny Austro-Węgier, stali się oni tylko wichrzycielami, mącącymi mir, burzący każdy miru zawiązek, aby w mętach mogli złowić kilka mizernych ryb madiarskich.

Dnia 26. lutego odbyła się **Rada ministrów; trwała kilka godzin; szło o sprawę polską i o reformę wyborczą. Tak donosi** *Stara Presse.* **A więc pogrzebana sprawa polska stoi znowu na porządku dziennym. Z nią też podobno stoi w związku fakt, że na posiedzeniu komisji konstytucyjnej z tegoż dnia, obrano dr. Herbsta sprawozdawcą jeneralnym reformy wyborczej, ale zarazem umyślnie pozostawiono jeszcze mnóstwo niezałatwionych a ważnych wniosków, tak, że drugie czytanie nie tak rychło nastąpi, widocznie zmiękli centraliści i chcą rządowi dać czasu do rokowań z Polakami, choć d. 25. za poprzednie rokowania uderzali na rząd natarczywie.**

Hr. Andrassy i dr. Zyblikiewicz.

Zachowanie się Węgrów w sprawie ugody galicyjskiej i w sprawie reformy wyborczej było od początku do końca najnieprzyjaźniejsze dla nas, i to tak w dziennikarstwie jakoteż i w węgierskich sferach rządzących.

Dziesięć lat w Australii.

przez

Sygurda Wiśniowskiego.

(Dalszy ciąg). *

Podówczas tworzono w północnej Australii stowarzyszenie w celu utworzenia osady na wyspie zwanej Nową Gwineą, na której zamieszkały lud pochodzenia malajskiego, opisywano nam jako tak bitny i krwi chciwy, iż żaden Europejczyk nie odważył się na wyspie wylądować.

Otóż niektórzy misjonarze i kapitanowie drobnych okrętów łowiących perły w około jej brzegów donieśli do Sydnej i do naszego portu, jakoby na wyspie tej dużo było złota, że Malajowie używają go dorozmaitych ozdób. Wedle tych opowiadań można by było pozyskać krajowców łagodnością, gdyby zaś nie chcieli pokazać kopalni szlachetnych kruszczów, możnaby z nimi prowadzić korzystny handel na zamianę, otrzymując za paciorki, toporki i chustki kolorowe: złoto, heban, sandałowe drzewo i drogie pióra rajskich ptaków bardzo tam obfitych.

Ravenswood był najbliższym punktem Nowej Gwinei a posiadał wiele zasobnych i śmiałych kopaczy złota, natychmiast więc uradzono utworzyć towarzystwo akcyjne w celu założenia osady w tak szczęśliwym kraju i w celu wyzyskania jego skarbów drogą handlu lub oręża.

Był zamiar zjednoczyć stu pięćdziesięciu przedsiębiorców, z których każdy miał włożyć 1000 złr. na zakupno okrętu, broni, żywności na rok i towarów potrzebnych Malajom. Ja i Mac-Crossan podpisaliśmy trzy akcje. Wielu zaś uboższych pragnęło się do nas przyłączyć, ofiarując na czas dłuższy swą pracę w nowej kolonii za opłacenie kosztów dostania się do niej. Przyjaciel mój Wright kupił cztery akcje i w ten sposób wynajął trzech ludzi.

Akcjonarjusze wybrali komitet, który miał się udać do Sydnej, ażeby tam zakupić odpowiedni do wyprawy statek. W razie uiszczenia się wszystkich z należności byłby to piękny parowiec; w razie zaś po wstrzymania wypłat przez wielu akcjonarjuszów, postanowiono z zebranych pieniędzy nabyć żaglowiec.

O wyprawie tej będę miał jeszcze sposobność pisania, tragiczny bowiem jej koniec był najokropniejszem zdarzeniem, na jakie w mem burzliwem patrzyłem życiu.

Komisarz rządowy, pan Hackett, widząc naszą klikę na czele tego przedsięwzięcia, ogromnie powstawał przeciw niemu. Nie tylko radził, aby się nie łączyć z nami, kilku z członków zarzucił oszustwo, a tym sposobem zraził Irlandczyków do nas, i sprawił, że wielka część akcjonarjuszów odmówiła dalszych wkładek, chociaż już niektórzy włożyli 10% zaliczki.

Mając dawną nienawiść do komisarza, któremu tak sowicie zapłacić musiałem za obicie go, a znudzony pobytem w Ravenswood, w którym ciągle chorowałem tak, że nie mogłem niczem innem zająć się tylko pisaniem do dziennika, postanowiłem wyjechać do pana Stuarta, i tam trochę odpocząć wśród Murzynów i owiec. Przed wyjazdem atoli nie zaniedbałem obić powtórnie pana komisarza, i powiedzieć mu, że niewolno nam było zarzucać oszustwa bez dowodów.

Po tej nowej burdzie wyniosłem się czemprędzej, gdyż za powtórną napaść srogo by mnie ukarano. Przez dobrze znane mi przesmyki leśne puściłem się więc do mego schronienia, gdzie wiedziałem, że stu nawet nie znajdzie mnie komisarzy.

Pan Hackett pospieszył do Townsville, aby ztamtąd wyprawić za mną listy gończe. Lecz w tem miasteczku zastał już swą dymisię z posady, wieści bowiem o nieładzie w Ravenswood, spowodowanym przez jego intrygi, doszły do stolicy, a poseł przez nas wybrany wpłynął na ministrów, że pana komisarza odprawili. Nie mogąc się dopytać o miejsce mego schronienia, wyjechał komisarz z Queensland do Sydnej. Przyjaciele moi nie zaniechali donieść mi o tak miłej dla mnie niespodziance.

Bawiłem u pana Stuarta czas jakiś; febra ze zmianą miejsca pobytu znowu mnie opuściła. Dziwna ta choroba porzuca ludzi podróżujących, chwyta się ich znowu, gdy na dłuższy czas osiądą w niezdrowej okolicy. Każdy atak następny jest mniej srogi od poprzedniego, i więcej dozwala ruchu, ale też konstycja ciała coraz bardziej po wyzdrowieniu kruszeje. Gwałtowna febra zmienia się bowiem w chroniczną chorobę wątroby, a tylko zupełna zmiana klimatu ratuje od powolnej śmierci.

Dziwna to rzecz, że febry krajów podzwrotnikowych znikają często w miejscach o gęstszej ludności. Czy to z powodu wyrębywania lasów, czy też dla innych przyczyn malarja zmniejsza się po kilku latach, a chociaż potem dużo jeszcze ludzi zapada na tę chorobę, niewielu przecież umiera Znam kopalnię miedzi w Północnej Australii, w której niegdyś trzecia część górników w jednym wymarła roku, w kilka lat później było to jedno z najzdrowszych miejsc w kraju.

Wybierałem się właśnie do odjazdu od pana Stuarta, gdy przejeżdżający podróżny przywiózł nam następny telegram, przysłany z Sidney do Townsville:

„Francja wypowiedziała wojnę Prusom. Prusacy odnieśli świetne zwycięztwo pod Wörth!"

Wieść ta spadła jak grom na nas. Dawno już rozprawiano w Australii z ciekawością o tem, kto będzie panem w Europie: Napoleon czy Bismark? Większość Anglików podziwiając Napoleona, twierdziła, iż w razie wojny, wielkie zasoby Francji i geniusz jej panującego, zmiotą Prusy z mapy europejskiej.

Ja oddawna wróg Napoleona, podziwiając z daleka w r. 1866 energię znienawidzonych przezemnie Prusaków, śmiałem twierdzić przeciwnie. Owego wieczora gdy czytaliśmy krótki ów telegram, zrobiłem gruby zakład, że Napoleona pobiją, i że tron francuzki będzie dla niego straconym!

Nie mogłem spać tej nocy z ciekawości. Nazajutrz osiodłałem wiernego konia i popędziłem do Townsville. Chociaż, jak to już mówiłem było 100 mil angielskich odległości, dostałem się tam w 30 godzin. Koń mój w drodze miał tylko 6 godzin spoczynku, a tak go odsednitem, iż na długi czas potem nie był zdolnym do jeżdżenia.

Tu w Townsville zastałem już szczegółowe telegramy o bitwie pod Wörth, i z niemi pospieszyłem do Ravenswood. Któż opisze zgiełk i powtórzy pytania rozciekawionej zgrai?

Cała mieścina podzieliła się na dwa obozy, jedni zakładali się na Prusaków, drudzy na Napoleona. Niemcy i Francuzi w kopalni stoczyli zaraz zaciętą bitwę z wielką dla Teutonów stratą, bo Irlandczycy pomogli Francuzom. Policja miejska i neutralny tłum angielski ledwie zdołały uśmierzyć tę walkę. Odtąd i towarzystwo nasze akcyjne i robota nawet ustała w Ravenswood, co mówię, w Australii całej. Rządy wyprawiły statek parowy do Indji aby dowiadywał się o szczegółach wojny, mieszkańcy przepłacali najlichsze mapy okolic nadreńskich ażeby posiadać obraz kraju, w którym miano stoczyć najkrwawsze nowożytne boje.

Wreszcie odebraliśmy telegrafem wieści o Sedanie. Żyd londyński przywiózł kopię tego telegramu z portu do naszej mieściny, a choć zabił konia z pospiechu, kazał natychmiast odbić kilkadziesiąt słów przywiezionych w drukarni dziennika. Na wspólkę z redakcją sprzedawał pojedyncze telegramy po 5 złr. (10 szylingów), i sprzedał ich przeszło 200 w jednej godzinie. Natłok w celu otrzymania telegramów był większy jak dawniej na Gilbert, gdyśmy się bili nad worem mąki.

Wygrałem kilkanaście funtów szterlingów gdy nadeszła wieść o wzięciu Napoleona do niewoli, aleź jakże chętnie byłbym dwa razy tyle zapłacił, gdybym mógł był wyczytać, że Bismarka kula nieminęła. Co dwa tygodnie (poczty przychodziły wówczas dwa razy na miesiąc do Australii), podobne ściski powtarzały się w naszem mieście. Każdy telegram, każdy dziennik z Sidnej kupowano za bajeczne ceny. Francuzi choć tracili nadzieję, wypłacali się Niemcom bijąc ich ciągle po szynkowniach i na ulicach. Anglicy, czyto z zazdrości, że się powodziło Niemcom w Europie, czy tez z litości dla Francuzów, wypędzali Niemców ze wszystkich miejsc publicznych. Dzienniki australskie pełne były zabawnych opisów kłótni dwóch nienawistnych sobie narodowości, oddalonych o wiele tysięcy mil od teatru wojny. U nas zdarzyła się scena niemniej pocieszna, jak przez dzienniki opisywana.

Pewien dobrze mi znany Francuz szedł po nad brzegiem strumyka, dumając nad nowinami o poddaniu się Bazaina. Wtem dochodzi jego uszów jęczenie ludzkie. Były to narzekania górnika pracującego w pobliżkim szachcie a którego zasypała ziemia w ten sposób, że się nie mógł z niej wydobyć. Pół godziny podobnego położenia pozbawiłoby go życia.

Francuz bieży po narzędzie do najbliższego namiotu, wraca, pracuje jak koń, odgrzebuje zasypanego i wyciąga go na powierzchnię. Ze zgrozą dostrzega, iż uratował Niemca! Nie Niemca, lecz Prusaka, bo od dnia Sedanu żaden Niemiec w Australii nie nazywał się inaczej. Każdy z nich udawał akcent i wymowę berlińską, pewnie najobrzydliwszą ze wszystkich zepsutych dyalektów Europy i przykrą dla ucha lubiącego dźwięczne tony. Francuz przysiągł natychmiast, że nigdy już nie wygrzebie choćby na wpół uduszonego człowieka, póki go nie zapyta, do jakiej należy narodowości.

Tymczasem oprócz złych nowin z Francji trapiły mnie i osobiste zmartwienia. Choroba wróciła, inny dziennikarz przybył do kopalni, i zniszczył nasz zaborek z pióra, bo mając lepszą prasę drukował o pół ceny taniej, a wyprawa do Nowej Gwinei nie zapowiadała powodzenia. Członkowie komitetu posłanego do Sydnej wrócili ztamtąd, pokłóciwszy się o wybór okrętu i kapitana. Zamiast parowca przynieśli nam długie rachunki hotelowe, i odstręczyli prawie wszystkich zamożniejszych akcjonarjuszów; kto zaś jak ja wypłacił był już większą część kapitału na wydatki przygotowawcze, ten począł się obawiać zupełnej jego utraty.

Nie mając już nic do stracenia na Ravenswood, zebrałem małą partję ludzi w celu zbadania okolic, które zwiedziłem pod czas mej włóczęgi z Murzynami a o których p. Daintree zapewniał mnie, że wyglądały złotodajnie, o czem i ja się naocznie przekonałem. Odkrycia w tych okolicach zrobiliśmy ważne i korzystne dla wielu, chociaż żaden z odkrywców nie wzbogacił się niemi. Murzynek mój, który od czasu darowania go przez pana Daintree, trzymał się stale mej osoby, umknął mi właśnie przed wyjazdem na wyprawę. Żałowałem go bardzo, bo doskonale tropił zgubione konie, i wiele na niego liczyłem w przyszłych włóczęgach. Ucieczkę jego spowodało przybycie na Ravenswood znanego mu pokolenia. Malcowi temu zachciało się, aby go zrobiono mężczyzną, to jest aby pokaleczono mu szkłem piersi, wybito dwa zęby i obdarzono małżonką, i w tym celu uciekł. U Murzynów lat 13 lub 14 znaczy tyle co u nas lat 25. Późniejsze moje niepowodzenie przypisuję stracie tego malca.

(D. c. n.)

---

* Zobacz nr. 277, 279, 280, 283, 287, 292, 293, 294, 297, 299, 306, 307, 308, 318, 339, 340, 343, 348, 349, 350, 352, 356, i 359 z r., 2, 4, 6, 10, 15, 16, 17, 23, 28, 29, 32, 35, 37, 38, 42, 47 i 53.

Hr. Andrassy jest jednym z najgorliwszych popieraczy projektu reformy wyborczej w Austrji i rozciągnąć ją pragnie i na Galicję. Jego to usiłowaniom przypisać należy, iż korona w końcu dała upoważnienie do wniesienia projektu reformy wyborczej. Krótkowidząca polityka węgierska, mająca tylko interes Madiarów na oku, zmusiła obecnie Polaków szukać przymierza przeciw centralistom u wszystkich przeciwników reformy wyborczej, a więc i u wszystkich Słowian. Nie zdają sobie Węgrzy sprawę z takiego połączenia Polaków ze wszystkiemi słowiańskiemi żywiołami w Austrji i w Węgrzech. Jeszcze przed kilku laty węgierscy mężowie stanu opierali potęgę Austrji na porozumieniu się Węgrów, Niemców i Polaków, obecnie zaś hasłem ich jest: Węgry i Niemcy są panami w całej Austrji, opozycję innych narodów zgnieść trzeba, a między niemi i opozycję Polaków!

Delegacja nasza w Radzie państwa zawsze trzymała się jakiejś tradycyjnej polityki polskiej w obec Węgrów, i gdzie tylko to publicznie zadokumentować mogła, występowała jasno i otwarcie. W r. 1848 Polacy byli za przypuszczeniem deputacji węgierskiej. Większość rajchstagu ówczesnego zadecydowała przeciwnie i sprowadziła tem na Węgry krwawą wojnę. W wzmocnionym rajchsracie w r. 1860 ówczesny minister stanu hr. Gołuchowski podniósł pierwszy myśl przeprowadzenia ugody z Węgrami, a polscy członkowie rajchsratu szli ręka w rękę w tym duchu z Węgrami. W rajchsracie szmerlingowskim w r. 1862, dr. Smolka bronił bardzo energicznie praw węgierskich, za co mu prawie wszystkie miasta węgierskie nadały obywatelstwo honorowe.

Za ugodą z Węgrami w r. 1867 Polacy oświadczyli się bezwzględnie i popierali ją per omnia fortiora, ich głosami ugoda ta została rozstrzygniętą. W delegacjach wspólnych zawsze Polacy udaremniali swemi głosami wszelkie przeciwne uchwałom węgierskim postanowienia delegacji austrjackiej. Nie mogąc liczyć na głosy polskie, Niemcy w delegacji, przyjmować musieli uchwały węgierskie, widząc, iż w wspólnem głosowaniu będą przegłosowani, gdy polskie głosy połączą się z węgierskiemi. Jednem słowem, wszędzie i zawsze Polacy trzymali się tradycyjnej, wiekowej polityki popierania Węgrów gdzietylko się sposobność nadarzyła.

Inaczej postępowali sobie Węgrzy, niewdzięcznością odpłacając się Polakom. Z początku, dopokąd im Polaków potrzeba było, kokietowali z nimi, podczas koronacji Polaków nawet sympatjami odszczególniali od Niemców, ale gdy przyszło w polityce rzeczywistej za Polakami głos podnieść, tam usunęli się zręcznie, umywając ręce jak Piłat, wydający Chrystusa na krzyż. Obecnie już doszło do tego, że otwarcie i jawnie i dziennikarstwo węgierskie i węgierscy mężowie stanu nietylko agitnją przeciwko nadaniu Galicji odrębnego stanowiska, ale popierają Niemców w zgniecenin żywiołu polskiego, kierując się jedynie krótkowidzącemi zapatrywaniami w przyszłość.

Madjary, a mianowicie hr. Andrassy na ich czele wpłynął głównie na obalenie ministerstwa Hohenwarta i na utworzenie ministerstwa Auersperga i Lassera. Hr. Andrassego wpływem jedynie utrzymuje się to ministerstwo u steru. Z początku jeszcze hr. Andrassy niby przy tworzeniu ministerstwa usiłował zobowiązać rząd nowy do przeprowadzenia ugody z Polakami, ale koncesje, które dla Galicji wytykał, były tak małe, iż ośmielone tem ministerstwo austrjackie widząc, że hr. Andrassy tej rzeczy nie bierze na serjo, nie popierało w komisji konstytucyjnej wcale ugody galicyjskiej, zostawiając centralistom samym zrobić z nią co im się podoba. Tak przyszedł elaborat do skutku, który złożono potem nawet ad acta, gdyż większość niemiecka, widząc obojętność w tej sprawie Węgrów, przyszła do przekonania, że szkoda Polakom dawać elaborat, skoro ich niczem zbyć można. Jak fatalną przy uchwalaniu „Nothwahlgesetzu“ w rokowaniach z Polakami odegrał hr. Andrassy rolę, podnosiliśmy już w owym czasie. Hr. Andrassy wciągnął Polaków do rokowania, przyrzekł im uroczyście pewne koncesje, a wciągniętych w rokowania w sam dzień głosowania zawiadomił, iż nic dla nich uczynić nie może, bo już Dalmatyńców pewnemi koncesjami kupiło sobie ministerstwo przedlitawskie. Róbcie teraz co wam się podoba! wyrzekł do hr. Wodzickiego, zawiadamiając go bardzo „cavalierement“ o tym rezultacie.

Przy obecnych rokowaniach za pośrednictwem hr. Gołuchowskiego, gdyby był hr. Andrassy chociaż słowo stanowcze o wykluczeniu Galicji z reformy wyborczej powiedział ministerstwu przedlitawskiemu, to rezultat byłby zupełnie inny; ale hr. Andrassy usunął się zupełnie na bok, i p. Lasserowi zostawił zupełnie wolną rękę. „Zróbcie co chcecie z Polakami!“ oto była myśl postępowania hr. Andrassego w ostatnich czasach.

A jednak pomiędzy delegatami znachodzą się dotąd ludzie, co znowu radziby nawiązać a nawet nawiązują jakieś nowe stosunki z hr. Andrassym, i słuchają jego insynuacji. Pobity na głowę i zdemaskowany pan Zyblikiewicz znowu krząta się uśmiechnięty i rozweselony, i przygotowuje nowe rokowania. Zamiast po fiasko swojem opuścić Wiedeń i wziąć się do swego zawodu, doznawszy tak fatalnej klęski, pan Zyblikiewicz przy pomocy swoich dwóch adjutantów Łosia i Jaworskiego ma nadzieję, że nawiązawszy raz jeszcze rokowania, przy pomocy hr. Andrassego, powetuje swoje klęski, i do swojej pierwotnej myśli nagnie delegację. Zarzuty, które w swoim czasie p. Zyblikiewicz czynił Ziemiałkowskiemu, czemże są, już nie wobec zarzutów na przypuszczeniach opartych, ale wobec najoczywistszych faktów, zdziałanych przez p. Zyblikiewicza? I nieprzyjaciele p. Ziemiałkowskiego zarzucali mu jedynie mylną politykę, pana Zyblikiewicza zaś polityka nie jest tylko mylną, ona jest i przewrotną do najwyższego stopnia.

Pierwotna mniejszość delegacyjna, przeciwna wszelkim rokowaniom z rządem na podstawie reformy wyborczej, swoją wytrwałą pracą i energiczną obroną myśli wytkniętych w rezolucji i adresie sejmowym, zdołała wreszcie przekonać kilkunastu z większości i przeciągnąć na swoją stronę i tym sposobem wszystkie zabiegi p. Zyblikiewicza w delegacji udaremniła. Pan Zyblikiewicz przedstawił się potem w swoim organie „Czasie“ jako męczennik, walczący przeciw większości, jako człowiek wielkiej odwagi, iż śmiał wnioski stawiać w kole i narazić się na potępienie, pomimo tego, że wiedział, iż większość za nim nie pójdzie. Nie ustaje on bałamucić kraju i straszyć smutnemi ewentualnościami, iż delegacja wniosku jego nie przyjęła. Zamiast przy głosowaniu poddać się większości, i nie mięszać się więcej, ale opuścić Wiedeń i delegację, p. Zyblikiewicz pracuje nad tem jedynie, jakby na swojem postawić. Pomimo uchwały koła, pomimo jednogłośnego potępienia go przez kraj cały, przekonawszy się tylekroć o usposobieniu hr. Andrassego dla Polaków, doznawszy sam tych zawodów, dziś czepia się jego jak tonący brzytwy, ażeby tylko sam mógł wypłynąć. Przekonania i zasad pan Zyblikiewicz nigdy nie miał. Szerokiego poglądu na sprawy publiczne, zdolności wyższych nigdy nie okazał; w podjazdowej wojnie jedynie ma zdolność na tyraliera — a koniecznie chce być wodzem polityki całego kraju! Lecz cierpliwość kraju już się skończyła mamy przekonanie, że p. Zyblikiewicz z swoim wnioskiem powtórnie zostanie pobity, i jeszcze mocniej jak poprzednio.

Przegląd polityczny.

Sprawa Wagenera w Berlinie staje się coraz bardziej kompromitującą dla rządu. Świeżo odkryła *Volkszeitung* epizod w niej rzucający ciemne światło na samego ks. Bismarka. Chodzi o koncesję na kolej Berlińsko-Stargardzką z ramieniem ku Barcinowi, którą ks. Bismark wyrobił presją swojego wpływu i nieuprawnionem mięszaniem się w zakres ministerstwa handlu, dla swego faworyta bar. Keudella, obecnego posła niemieckiego w Konstantynopolu. *Nord. Allg. Ztg.* staje w obronie ks. Bismarka.

W jednem z wojskowych pism berlińskich pojawił się inspirowany przez ks. Bismarka, zapewne w celu wywarcia wpływu na parlament, artykuł pułkownika Helda pt.: „Armia francuska i przyszła wojna odwetowa“, w której autor czyni bardzo słuszne uwagi nad usposobieniem umysłów we Francji, które powściągane tylko przez niewykończenie reorganizacji militarnej i takt polityczny Thiersa, wkrótce już nabierze barwy wojennej, i może znowu zamącć pokój wewnętrzny Niemiec.

Pułkownik Held mówi: „Nietylko armia ale cały lud niemiecki ma przekonanie, że prędzej czy później musimy się raz jeszcze krwawo rozprawić z Francją. Każdy Francuz także wierzy we wojnę i to rychłą, liczy na zwycięztwo, chociaż głośno o tem nie mówi. Owszem zapewnia, że pragnie tylko pokoju, że Francja przez długi czas nie może myśleć o odwecie, że armia francuska nie jest jeszcze uorganizowaną, fortyfikacje Paryża nie są uzupełnione, ani twierdz odpowiednich dotąd nie ma.

„Wychwala karność niemiecką, przyznaje wyższość niemieckiego sztabu i administracji, ale temu co mówi, bardzo nie wierzy, przymioty wojskowe Niemców mało ceni, wierzy w zapał swego żołnierza, rozporządza wielkiemi kapitałami, liczy na potężne przymierza i jest pewien, że zapłaci Prusom z lichwą krzywdy od nich poniesione. Tak myśli szlachcic-legitymista, mieszczanin - kupiec, orleanista-adwokat i architekt-republikanin, przekupień i robotnik radykalista, chłop-bonapartysta. Tak myślą oficerowie i żołnierze francuzcy, których większość jest dziś republikańską. Tak myśli p. Thiers i do tej roboty odpowiednio się przygotowuje, bo chciałby jeszcze sam ją poprowadzić. Dlatego Niemcy powinny być na wszystko przygotowane, pracować, przyspasabiać się, bo spoczynek to dla nas śmierć i zguba.“

W Bazylei rozpoczną się wkrótce narady nad utworzeniem narodowego biskupstwa szwajcarskiego. Do tego doprowadziły wystąpienia papieskie w sprawie biskupa Lachata i mianowanie O. Mermilloda, wikarjuszem genewskim, wbrew woli i ustawom Szwajcarów. Katolicy liberalni z całej Szwajcarji przesyłają teraz adresy zaufania konferencji dyecezjalnej bazylejskiej za jej energiczną obronę przeciw niekompetentnemu wdzieraniu się Rzymu w sprawy wewnętrzno administracyjne kościoła szwajcarskiego. Ustawy bowiem krajowe nie pozwalają Rzymowi dowolnie zmieniać granic dyecezji. W ten sposób mała Szwajcarja prędzej dokona rozdziału z Rzymem i ugruntowania narodowego biskupstwa, aniżeli potężne Niemcy.

Nowy skład ministerstwa hiszpańskiego, który wyszedł z wyborów d. 24. z. m., jest następujący: Figueras, Castelar, Mik Salmeron, Pi y Margall, Acosta (gł. 149), Oreyco (176), Tutau (169), Echao (172), Sorni (173). Figueras oświadczył, że rząd nowy trzymać się będzie zupełnie polityki dawniejszego. Nowe wybory do konstytuanty będą przyspieszone, aby mogły być gotowe do d. 31. marca, a Zgromadzenie zbierze się 20. kwietnia. Jenerał Nuvilas mianowany naczelnym wodzem armii północnej, jen. Moriones gubernatorem Madrytu.

Berlińska *Provinzial Corr.* pisze: Mnóstwo już pojawia się oznak, budzących wątpliwość, czy republika w Hiszpanii zdoła silne zapuścić korzenie bez nowych gwałtownych walk w kraju i bez usiłowań europejskich socjalnych demokratów, wyzyskiwania dla swoich celów położenia Hiszpanii.

Le XIX. Siecle opowiada pojawienie sie Don Carlosa na gruncie hiszpańskim. D. 17. zm. przybył on do prowincji Guipuzcoa i przejechał przez wioskę Damcharine z orszakiem 13 powozów. W towarzystwie jego znajdował się cały sztab jeneralny i osławiony dowódzca karlistów jen. Dorregaray; po chwili przeszedł nowy oddział karlistów. Czystością swego umundorowania świadczyły te oddziały, że świeżo przeszły granicę; następnie zwróciły się ku Elizondo i tam dopiero połączyły się z głównym korpusem wojsk karlistowskich.

Powstanie madryckie stłumione. Związek pocztowy z Paryżem przywrócony.

Austro-Węgry.

(Reforma wyborcza.)

(Ciąg dalszy.)

§. 34. Członkowie komisji wyborczej wybiorą z grona swego przewodniczącego bezwzględną większością głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez komisarza wyborczego.

§. 35. Uchwały komisji wyborczej zapadają większością głosów bez względu na liczbę głosujących.

Przewodniczący komisji wyborczej głosuje tylko w razie równości głosów i w takim razie głosem swoim rozstrzyga.

§. 36. Komisja wyborcza o przypuszczeniu do głosowania lub o ważności oddanych głosów rozstrzyga tylko wtedy:

a) jeśli przy oddaniu głosów zakwestjonowano tożsamość wyborcy;

b) jeśli zakwestjonowano ważność lub nieważność pojedyńczo oddanych głosów lub pełnomocnictw, albo też odwołania tych ostatnich;

c) jeśli przeciw uprawnieniu do wyboru jednej na listach wyborczych zamieszczonej osoby zrobiono zarzut podczas czynności wyborczej.

Zarzut taki można tylko podnieść, dopóki osoba, której uprawnienie do wyboru zakwestjonowano, głosu swego nie oddała, a podnieść go można tylko o tyle, jeśli się twierdzi, że osoba ta od chwili zestawienia list wyborczych straciła jaki warunek prawa wyborczego.

Orzeczenia komisji wyborczej winny zapaść w każdym szczególnym wypadku przed dalszym ciągiem aktu wyborczego.

Rekursu od tychże nie ma.

§. 37. Komisarz wyborczy starać się ma o utrzymanie spokoju i porządku przy czynności wyborczej i o zachowanie przepisów ordynacji wyborczej. Nie powinien także dopuścić przekroczenia zakresu działania ze strony komisji wyborczej.

§. 38. Wydane wyborcom karty legitymacyjne. uprawniają ich do wejścia do wyznaczonego lokalu wyborczego i służą za wezwanie, aby się bez wszelkiego dalszego zaprowadzenia stawili do podjęcia wyboru w oznaczonym dniu i godzinie.

§. 39. W dniu wyboru, o naznaczonej godzinie i w oznaczonem miejscu zebrania rozpocznie się czynność wyborcza bez względu na liczbę obecnych wyborców ukonstytuowania się komisji wyborczej. która obejmie listę wyborczą wraz z przygotowanemi wykazami do głosowania i listami głosowania.

Jeśli potrzebna do ukonstytuowania komisji wyborczej liczba uprawnionych do wyboru nie stawiła się, natenczas komisarz wyborczy pełnić będzie czynności komisji wyborczej.

§. 40. Przewodniczący komisji wyborczej przedstawi zgromadzonym wyborcom treść §§. 19 i 20 niniejszej ordynacji wyborczej o przymiotach potrzebnych do obieralności, wyjaśni im postępowanie przy głosowaniu i liczeniu głosów i wezwie ich do oddania głosu według wolnego przekonania bez wszelkich samolubnych względów ubocznych, w ten sposób, jak to uważają według własnego sumienia za najodpowiedniejsze dla dobra powszechnego.

§. 41. Głosowanie odbywa się w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) i w grupie wyborczej miejskiej, bez wyjątku kartkami, w gminach wiejskich zaś ustnie lub kartkami, według tego jak w odnośnym kraju wyborcy gmin wiejskich wybierają do sejmu ustnie lub kartkami.

W razie wyboru kartkami mogą być pod nieważnością głosu tylko karty głosowania urzędownie wydane użytemi (§. 31).

Na każdej kartce głosowania należy tyle nazwisk napisać, ile ciało wyborcze wybrać ma deputowanych.

§. 42. Bezpośrednio przed rozpoczęciem głosowania powinna się komisja wyborcza przekonać, iż urna przeznaczona na wrzucanie kartek z głosami jest próżną.

Głosowanie rozpoczyna się od tego, że członkowie komisji wyborczej oddają swe głosy. Potem nastąpi oddawanie głosów ze strony innych wyborców, i w tym celu jeden z członków komisji wyborczej odczytywać będzie ich nazwiska w tym porządku, jak są zamieszczone na liście wyborczej. Uprawnieni do wyborów, wchodzący do zgromadzenia wyborczego, już po wywołaniu swego nazwiska oddadzą głosy swoje dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej i w tym celu zgłoszą się do komisji wyborczej.

Przewodniczący komisji wyborczej odbiera od każdego wyborcy złożoną przez niego kartę głosowania, kładzie każdą z osobna do urny wyborczej i czuwa nad tem, aby nie oddano więcej kartek zamiast jednej.

Każdy wyborca oddając swój głos winien się wykazać kartą legitymacyjną.

§. 43. Oddanie głosu uwidocznić należy w liście wyborczej obok nazwiska wyborcy w kolumnie na to przeznaczonej.

Zamieszczenia tego dokonywa protokolista w liście wyborczej, a jeden z członków komisji wyborczej w wykazie głosowania, w którym osoby oddające głos, a przy wyborach w drodze pełnomocnictwa w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) te osoby, w których imieniu oddane zostały karty głosowania, obok swych zastępców z nazwiska przytoczone być mają.

Wykaz głosowania stanowi kontrolę zamieszczenia oddania kart głosowania w liście wyborczej. (D. n.)

Kronika

— **Kurjerek lwowski.**

— Rząd nabył od p. A. Młockiego kamienicę przylegającą do gmachów namiestnictwa. Tym sposobem cała ta część ulicy zajętą będzie przez biura rządowe. Cena kupna 110.000 zł. Rząd robi podobno wcale nie zły interes.

— Wydział krajowy uchwalił aby na przyszłość budowę dróg nowych brać pod własny zarząd.

— We czwartek i w piątek oddechaliśmy pełną piersią prawdziwie wiosennem powietrzem. Pokazywano nam nowe pączki na drzewach.

— Solowe partje w „Lunatyczce“ były bardzo dobrze odspiewane; natomiast chóry, od których działania powodzenie tej opery zawisło, psuły całe wrażenie uroczego spiewu pani Jakowickiej i jej dopomagających. Przyczyną tego smutnego dysonansu jest niedbałość ze strony dyrekcji opery, która nie uważała za stosowne zwołać próbę dla chóru, z którego połowa nie miała nawet wyobrażenia o egzekwowanym parcie.

— Szczegółowy program ośmiu odczytów, na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy uniwersytetu lwowskiego w marcu w wielkiej sali ratuszowej odbyć się mających, jest następujący:

W niedzielę d. 2. marca wykładać będzie dr. Bronisław Radziszewski: „O paleniu się ciał w powietrzu“ (z doświadczeniami), od godziny 12—1.

W środę d. 5. marca p. Henryk Szmitt: „Pogląd historyczny na stuletnią pracę narodu polskiego w sprawie odrodzenia własnego“, od 4—5.

W niedzielę d. 9. marca dr. Bronisław Radziszewski: „O paleniu się ciał w powietrzu“, (z doświadczeniami), od 12—1.

W środę d. 12. marca p. Seweryn Goszczyński: „Idea narodowości“, od 4—5.

W niedzielę d. 16. marca pani Felicja Wasilewska: „O Pestalozzego życiu i pedagogicznej zasłudze“, od 12—1.

W środę d. 19. marca dr. Tomasz Stanecki: „O szybkiem przesyłanio myśli na daleką odległość“, od 4—5.

W niedzielę d. 23. marca p. Feliks Gryziecki: „O duszy zwierzęcej“, od 12—1.

We wtorek d. 25. marca pani Stefania Wechslerowa: „Henryk Heine i czas jego“, od 12—1.

Ceny miejsc: Krzesło na sali 1 zlr. (abonament na wszystkie odczyty 6 zlr.); wstęp na salę 50 centów; krzesło na galerji 50 centów, (abonament na wszystkie odczyty 3 zlr.); wstęp na galerję 20 centów. Biletów i programów dostać można od środy 26. bm. w czytelni akademickiej (ulica Wałowa l. 19), w księgarniach pp. Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Szmitta, i w cukierniach pp. Müllera, Kosteckiego, oraz w dni odczytów godzinę przed rozpoczęciem w ratuszu obok sali.

Spodziewać się należy, że publiczność licznie gromadzić się będzie na te odczyty zalecające się doborem prelegentów i tematów, oraz ostatnich rozmaitością, mając zwłaszcza cel prelekcji na uwadze.

— Z odwołaniem się na poprzednie ogłoszenie z dnia 11. grudnia 1872 l. 37.173 podaje magistrat do powszechnej wiadomości, że celem przeprowadzenia tegorocznego poboru głównego sporządzony wykaz imienny powołanych tutejszo-popisowych w roku 1853, 1852 i 1851 urodzonych będzie złożony w urzędzie konskrypcyjnym od 1. do włącznie 8. marca rb. do wolnego przeglądu dla wszystkich interesowanych.

Dla roszczących sobie prawo do uwolnienia od poboru w myśl §. 17 ustawy wojskowej, wyznacza magistrat do dnia 20. marca br. termin nieprzekraczalny do podawania w dowody potrzebne opatrzonych reklamacyj, które do magistratu przez protokół podawczy w powyższym terminie wniesione być mają; albowiem reklamacje podane po upływie tego terminu pozostaną bez skutku.

Rzeczone reklamacje będą następnie przez c. k. komisję asenterunkową w oznaczonych terminach załatwiane, i będzie przy tych terminach także podany stan zdrowia ojców reklamantów i ewentualnie także innych członków rodziny, których nieudolność do zarobkowania ma być udowodnioną, przeto zbędnem jest dołączanie do reklamacji świadectw lekarskich.

Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku, odbędzie się w terminie dnia 26. marca rb. w sali ratuszowej, przytem za popisowego, niejawiącego się do losowania, wyciągnie los kto inny, i według reskryptu Wys. ministerstwa obrony krajowej z dnia 22. czerwca 1869 l. 3342 każdy popisowy zatrzymuje wyciągniony w tym roku los przez wszystkie następne trzy klasy wieku popisowego.

O wniesionych na podstawie przepisu §§. 25. i 27. ust. wojsk. żądaniach uwolnienia od stałej czynnej służby wojskowej tych popisowych, którzy do tejże za zdolnych uznani zostaną, będzie orzekać ta sama komisja asenterunkowa, przeto winni interesauci zaopatrzyć się w przepisane świadectwa.

Do stawienia się na plac poboru zawezwie powołanych popisowych dotyczący komisarjat w przeznaczonych terminach.

Dalej przypomina magistrat, że ci, którzy życzą sobie wstąpić dobrowolnie do jednorocznej służby wojskowej, winni swe podania w ciągu marca 1873 wnieść do dotyczącej władzy wojskowej, ażeby w razie potrzeby mogli się przedstawić wojskowej wyższej komisji rozpoznawczej, która w tym roku odbędzie się 26. marca.

Uwiadamiając o tem popisowych urodzonych w latach 1853, 1852 i 1851, magistrat w myśl § 12. instrukcji do ustawy wojskowej upomina tych, którzy się wydalili z miejsca stałego pobytu, aby wcześnie powracali, lub też dla uniknięcia niepomyślnych następstw z §. 46 ustawy wojskowej, oznajmili miejsce swoje teraźniejszego pobytu w urzędzie konskrypcyjnym, albo w dotyczącym komisarjacie.

Od magistratu kr. stol. miasta.

Lwów dnia 15. lutego 1873.

— **Mianowania.** Cesarz mianował radców sądu krajowego Jakóba Simonowicza w Czerniowcach i Ignacego Zborowskiego we Lwowie radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie, a radcy sądu krajowego we Lwowie Ryszardowi Zawadzkiemu nadał tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Minister sprawiedliwości mianował sędziów powiatowych Edwarda Teodorowicza w Podhajcach i Juliana Trompeteura w Radowcach radcami sądu krajowego, pierwszego do Lwowa a drugiego do Czerniowiec.

Namiestnik zamianował adjunktów konceptowych c. k. dyrekcji policji we Lwowie Jana Łotockiego i Juliusza Recka aktuarjuszami, zaś prawnika Leona Krynickiego adjunktem konceptowym przy tejże dyrekcji.

— **Cholera.** Podług urzędowych raportów pojawiła się cholera w czasie od 1. do 15. lutego br. w Suchostawach w powiecie husiatyńskim, w Hoszelowie i Skwarzawy starej w powiecie żółkiewskim, w Topolnicy i Zdziańce w powiecie staromiejskim, w Dembicy w powiecie pilznieńskim, w Zarszynie i Płowcach w powiecie sanockim, w Rozwadowie i Pilchowie w powiecie tarnobrzegskim, w Cmolasie w powiecie kolbuszowskim, wreszcie w Sędziszowie w powiecie ropczyckim przeto, w 12 miejscowościach. Wygasła zaś w Podhajcach w powiecie złoczowskim, w Pokropiwnej w powiecie brzeżańskim, w Pietnicy w powiecie przemyślańskim, w Krechowie w powiecie żółkiewsim, w Woli Starzyskiej w powiecie jaworowskim, w Pietnicach w powiecie brzeżańskim, w Topolnicy i Zdzianie w powiecie staromiejskim, w Zaborzu w powiecie rawskim, w Stryju i Woli Dołholuckiej w powiecie stryjskim, w Drohowyżu w powiecie żydaczowskim, w Opace w powiecie drohobyckim, w Posadzie Olchowskiej w powiecie sanockim, w Rogach i Chorobrowie w powiecie krośnieńskim, w Tarnobrzegu i Baranowie w powiecie tarnobrzegskim, w mieście powiat. Mielcu, wreszcie w Długopolu w powiecie nowotargskim, przeto w 20 miejscowościach.

W wyżpowołanym okresie czasu panowała cholera w 21 powiatach a 46 miejscowościach, w których do pozostałych na dnia 1. lut. 300 chorych przybyło do d. 15. 750, tak iż w ogóle w tym czasie 1050 chorych leczono; z tych wyzdrowiało 604, umarło 298, a 148 pozostało w 9 powiatach a w 26 miejscowościach w leczeniu.

— *(K. S.)* **Z pod Buczacza.** W powiecie naszym w gminie Duliby po raz trzeci połączona gmina z dworem obrała do Rady i na naczelnika gminy właściciela większej posiadłości, pana Wiktora Wolańskiego. Zaufanie podobne staje za wszelkie pochwały, dlatego i ja od nich wstrzymam się, podając tylko fakt do wiadomości.

— **IX. Na zbudowanie kaplicy** w Dublanach wpłynęły od dn. 22. stycznia do 22. lutego br. następujące dary:

a) Za pośrednictwem p. Jana Lewandowskiego składka 2ga i 3cia z Bukowiny:

Od pp.: Katarzyny Mikołajewiczowej 50 zlr., Kajetana Jakubowicza 5 zlr., Szymona Nikitowicza 5 zlr., Krzysztofa Torosa Bohosiewicza 3 zlr., Bohdana Bohosiewicza 3 zlr. 50 c., Kajcia Bohosiewicza 50 c., Gabryela Agopsowicza 3 zlr., Jana Michała Bohosiewicza 2 zlr., Jana Torosa Bohosiewicza 2 zlr., Jana Bohdana Bohosiewicza 2 zlr., Michała Bohosiewicza 1 zlr., Katarzyny Bostanowej 1 zlr.

b) Za pośrednictwem Jana Lewandowskiego:

Od pp.: hr. Ożarowskich 5 zlr., Łepkowskiej 1 zlr., Skrochowskiego 5 zlr.

c) Za pośrednictwem oddziału Rudeńskiego (składka trzecia):

Od pp.: Jana Janickiego 1 zlr., Mieczysława Janickiego 1 zlr., Kazimierza Janki 1 zlr., Jana Janki 1 zlr., Stefana Janki 1 zlr.

d) Ze składek na walnem zgromadzeniu IVej Rady ogólnej Tow. gosp. galic.:

Od pp.: Radcy namiestnictwa Orleckiego 4 zlr, Jędrzeja Mazarakiego 5 zlr., Zdzisława Obertyńskiego 2 zlr., Władysława Tustanowskiego 2 zlr., Bolesława Śmiałowskiego 5 zlr., Czerwińskiego 2 zlr., Władysł. Tyneckiego 1 zlr., Puzyny 1 zlr., Wincentego Skarczyńskiego 2 zlr., Władysława Rubczyńskiego 5 zlr., Henryka Górskiego 2 zlr., Antoniego Swierzawskiego 1 zlr., Józefa Zawadzkiego 2 zlr., Antoniego Wasilewskiego 2 zlr., Józefa Miączyńskiego 2 zlr., Stanisława hr. Bielskiego 5 zlr., Antoniego Dąbrowskiego 5 zlr. — Poprzednio wykazano 870 zlr. 61 c. gotówką, i obl. indem. war. im, 105 zlr. — Razem 1012 zlr. 61 c. gotówką i obligacja indem. wart. im. 105 zlr.

Co komitet Tow. gosp. galic. z wyrazem należnego uznania podaje do wiadomości powszechnej.

Gotówką złożono w kasie oszczędności.

Z Komitetu c. k. Towarz. gosp. galic.

Lwów dnia 22. lutego 1873.

— *(E)* **Narajów.** Jego Excel. x. Franciszek Ksawery Wierzchlejski arcybiskup lwowski,

na prośbę Narajowskiej gminy, polecił administracji lasowej, aby potrzebny materjał drzewiany na odbudowanie przed czterema laty spalonej cerkwi, a to od ceny taryfowej niżej o 20 i od ceny ogólnej niżej 20 procent, przeto o 36 procent taniej z lasów skarbowych wydała, tudzież Jego Excel. hrabia Alfred Potocki, były minister, na pokrycie dachu tejże cerkwi przez rządcę przemyślańskiego przyobiecał 10.000 gątów, i a conto tego daru, skarb wyliczył Narajowskiej gromadzie 50 złr., a resztę przyrzekł gdyby więcej wydano, dodać.

Nim gmina po otrzymaniu darów złoży Wam szlachetni mężowie podziękowanie — starzec nad grobem pochylony, bezinteresowny, podaje Waszą wspaniałomyślność do publicznej wiadomości, jako dowód miłości dla braci Rusinów, i że Lachy niebyli i niesą wrogami Rusinów. — Przed trzema tygodniami zgorzała do szczętu chata na przedmieściu Narajowskiem, a 20. t. m. po północy podczas okropnego wichru, wszczął się ogień w domu skarbowym kasarnia zwanym w areszcie z nieostrożności, i tylko energiczny ratunek dzierżawcy pana Auerbacha, całe miasteczko od zniszczenia ochronił. Narzędzi ogniowych jak nie było tak niema. Żandarmerji przez ministerjum od pięciu miesięcy przeznaczonej równie do tego czasu niema, ale zato po wszystkich strychach, pod dachami pełno słomy, siana i drzewa.

— **Podhajce** w lutym b. r. Wielmożny pan Aleksander Rolla Janicki ozdobiony złotym krzyżem zasług z koroną, kawaler orderu maltańskiego, honorowy obywatel miasta Wieliczki i Birczy, c. k. starosta podhajecki, wyjechał z Podhajec dnia 11. bm., przeniesiony na własne żądanie na posadę starosty w Żywcu.

Jakim był człowiekiem p. Janicki, ile był nam drogi, to ocenić mogą ci tylko, którzy z nim byli, żyli, obcowali i cokolwiek do czynienia mieli. P. J. zostawił po sobie żal, który długo w sercach tkwić będzie, zostawił po sobie pamięć, która nigdy nie wygaśnie. P. J. na stanowisku swojem jako starosta potrafił zjednać sobie wszystkich, i nietyle widzieliśmy w nim przełożonego, ale raczej ojca, i w skutek tych drogocennych zalet uchwaliła Rada gminna miasta Podhajec na posiedzeniu swojem w dniu 14. bm. odbytem, zupełne uznanie dla p. J. i wysyła mu adres zaopatrzony podpisami wszystkich radnych, wyrażając prośbę, aby p. J. zachował nas w pamięci tyle ile my go zachowujemy, życzymy mu szczęścia i wszelkiego dobrego na nowej posadzie, żegnając go słowy: Bądź zdrów zacny panie, który umiałeś połączyć obowiązki c. k. urzędnika z obowiązkami obywatela kraju i miasta.

Z Rady gminnej miasta Podhajec dnia 22. lutego 1873.

Jan Kozłowski, zastępca burm. Mandel Grunberg, asesor. Józef Tytła, asesor. Rudolf Stecki, sekr.

— **Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.**

— W piśmiennictwie naszem lekarskiem w Warszawie panuje ruch niezmierny. Ruch równy jemu, trudno by nam było wykazać w zagranicznem piśmiennictwie. W tej chwili ruchowi temu przodnje *Gazeta lekarska*, której staraniem i nakładem wychodzi jako pojedyncze wydawnictwo: „Biblioteka umiejętności, lekarskich“ mająca na celu nie tylko przedstawienia obecnego stanu tych umiejętności ale i śledzenia najnowszych zdobyczy na tem polu. Wydawnictwo Biblioteki rozpada się na dwa działy. W pierwszym znajdują się dzieła oryginalne lub tłumaczone, obejmujące wszystkie gałęzie medycyny teoretycznej. W drugim dziale pomieszczone są treściwe ale wyczerpujące sprawozdanie ze wszystkich gałęzi medycyny dotyczące ich rozwoju, prac, spostrzeżeń i odkryć, jest to więc przegląd postępów nauki lekarskiej. Biblioteki wyszło już z pod prasy 30 tomów. Niektóre z dzieł są nawet ukończone jak: Anatomia praktyczna dra Mayzla; Auskultacja i Perkusja dra Wyrzykowskiego; Dermatologja dra Al. Stockmanna; Farmakognozja w 2 tomach dra Trappe; Farmakologia i receptura w 2 tomach dra Wyrzykowskiego; Fizjologja Dondersa i Hospera w 2 tomach; Ginekologja dra Gruella; Histologja i Histochemja w 2 częściach dra S. Witkowskiego; Laryngoskopja i Rymoskopja dra B. Taczanowskiego; Policja lekarska Pappenheima w 3 tomach; Rys praktycznej Otiatryi dra B. Taczanowskiego i Uroskopja dra Witkowskiego. Samo powyższe wyliczenie dzieł ukończonych, że już nie wspomniemy o niemniej znacznej ilości dzieł których wydano dopiero kilka zeszytów, świadczy wymownie czem jest Biblioteka i jak niesłychanie ważnem jest ona wydawnictwem w dziejach naszej oświaty. Biblioteka wychodzi w ilości 200 arkuszy druku w ciągu roku. Przegląd postępów nauki lekarskiej wyszedł dopiero za rok 1870, to jest do tego roku, do którego każdy przedmiot doprowadzony jest w Bibliotece. Tym sposobem wiążą się przeszły i obecny stan nauki. Przegląd rozpoczyna się ogólnym poglądem na rozwój nauki lekarskiej w XIX. wieku pióra prof. Łuczkiewicza, poczem następują: Patologja ogólna prof. Dybka; Patologja i Terapja szczegółowa dra Łuczkiewicza; Psychiatrja dra Rothego; Choroby układu nerwowego dra Rothego przy współudziale dra Złobikowskiego i W. Lubelskiego; Elektroterapia dra S. Chomętowskiego; Otiatria (o chorobach uszów) dra B. Taczanowskiego; Farmakologja i Toksykologja dra Wyrzykowskiego; Medycyna sądowa dra S. Witkowskiego; Choroby kobiet dra Gruella; Dentystyka przez A. Schellera; Ostre choroby zakaźne przez dra A. Fabiana; Fizjologja przez dra A. Stockmanna; Farmakognozja i Farmacja A. Fabiana; Położnictwo dra Gruella i Weterynarja przez dra Sejfmanna przy spółudziale Koziorowskiego i Żórawskiego. Jest to szereg prac sumiennych, obejmujących w streszczeniu wszystko co podają ważniejszego w odpowiednich przedmiotach dzieła i wydawnictwa lekarskie wyszłe w roku 1870 i 1869 w językach: polskim, moskiewskim, niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim. Jako dopełnienie Biblioteki i Przeglądu przedsięwziętem zostało jeszcze wydanie Historji szpitali i zakładów dobroczynnych. Dzieła tego wyszedł już tom jeden, objaśniony planami i rysunkami. Jeżeli do wspomnionych wydawnictw *Gazety Lekarskiej* dodamy jeszcze „Katalog dzieł lekarskich polskich“ i rozpoczęty już „Słownik lekarski“ dra Mateckiego, przyznać wówczas musimy, iż redakcja *Gazety Lekarskiej* pod dziwnej energii przewodnictwem redaktora profesora dra Girsztowta, dzielnie przyłożyła się i przykłada bezustannie do zbogacenia naszego piśmiennictwa lekarskiego a pośrednio i do rozwoju medycyny w Polsce, dając do rąk młodzieży poświęcającej się zawodowi medycznemu, wyborny we wszystkich gałęziach przewodnik w języku polskim, którego przed laty kilku napróżnobyśmy szukali.

— **Straszny wypadek.** W Smyrnie załamała się d. 9. lutego wieczór kawiarnia, zbudowana na palach na wodzie u brzegu morza, a to podczas przedstawienia skoczków. Około 10. godziny w wieczór usłyszano trzaskanie łamiącego się drzewa i w kilka minut całe dno budynku załamało się i wpadło w wodę. Ocaleli tylko ci, co stali bliżej wrót, i niektórzy, co czując łamiącą się pod nogami podłogę, wydobyli się oknami i skoczyli w morze. — Właściciel kawiarni twierdził, że sprzedał 108 biletów, ale inne osoby utrzymują, że przeszło 200 osób było zebranych. Władze tureckie przybyły w pomoc, oraz łodzie w porcie stojące i ratowały tonących. Mimo tego mnóstwo ludzi utonęło, gdyż walący się budynek przygniótł ich i nie można było dostać się w nocy między pale, na których stał. Nazajutrz wydobyto 80 trupów, ale zdaje się, że jeszcze wiele ich tkwi pomiędzy palami, albo zostało uniesionych wodą. Między utopionymi są Turcy, Grecy, Lewantyni, to jest wschodni Europejczycy, Włosi, Francuzi. Policja aresztowała właściciela kasyna czyli kawiarni i zamknęła wszystkie budynki nadwodne. Z pomiędzy akrobatów, których było 7 mężczyzn i 3 kobiety, jedna tylko kobieta ocalała.

— **Korespondencja od redakcji.** Na zapytanie z Zurychu oświadczamy, że hr. Plater zupełnie jest obcym korespondencji z Zurychu w num. 42. *Gaz. Nar.* umieszczonej.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie komisji sędziów do oceniania i premiowania nasion, na wystawie urządzonej staraniem komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. w miesiącu lutym 1873 r. we Lwowie.

Komisja sędziów złożona z pp. Rubczyńskiego, Puzyny, Domsa, Śmiałowskiego, Szeliskiego, do nasion rolnych, a pp. Mikolascha i Tynieckiego, do płodów leśnych, wybrawszy na przewodniczącego Wgo Walerjana Podlewskiego, rozpoczęła swe czynności na dniu 7. lutego — zacząwszy od przezierania nadesłanych okazów; dla posiedzenia poufnego delegatów komisja była zmuszoną odłożyć dalszą czynność do dnia następnego.

Dnia 8. lutego po najdokładniejszem przejrzeniu próbek przygotowanych przez komisję wystawy, jakoteż całości okazów, które wedle §. 8. instrukcji do ocenienia i premiowania nasion, bez podania nazwiska producenta wystawy, tylko numerami porządkowemi (w celu uniknięcia wszelkiej możliwej stronniczości) opatrzone były, komisja zebrała się dla odczytania instrukcji i wzajemnego pouczenia się, a po dokładnem strutynowaniu onej, przeszli pp. sędziowie każdy osobno do szczegółowego oceniania i zapisywania zdań swoich w osobno na ten cel przygotowane odpowiednie arkusze; ta czynność trwała do późnej nocy, tak że przeważenie wszystkich wystawionych nasion nie mogło być w zupełności przeprowadzone i musiało być do dnia następnego tj. 9. lutego odłożone, a rejestra obejmujące zapiski pp. sędziów złożone zostały do rąk przewodniczącego komisji; poczem tenże jeszcze zajął się z jednym członkiem komisji ważeniem nasion, by w dniu następnym ułatwioną była czynność.

Dnia 9. lutego przedsięwzięto dalszą czynność tak zakończeniem ważenia reszty nasion, jakoteż zestawieniem wszelkich własności okazów na wystawę nadesłanych, poczem wszystkie numera ocenienia ściągnięto i rejestra zamknięto, — a wziąwszy w pómoc wykaz wagi wszelkiego ziarna i na podstawie dokładnego a z wszelką ścisłością i oględnością przeprowadzonego badania, którego wyniki zestawione są w wspomnianych rejestrach przyznała komisja sędziów następujące nagrody:

a) Za pszenicę: pp.: Bolesławowi Augustynowiczowi 3 dukaty, Kornelowi Krzeczunowiczowi 3 dukaty;

b) za żyto: pp.: Bolesławowi Augustynowiczowi 3 duk., Adamowi Noelowi 3 duk.;

c) za jęczmień: pp.: Bolesławowi Augustynowiczowi 3 duk., Janowi Komarnickiemu 3 duk., księdzu Kruszyńskiemu 3 duk.;

c) za owies: pp.: Stanisławowi Brykczyńskiemu 3 duk., Kazimierzowi Pańkowskiemu 2 dukaty;

e) za kukurudzę: pp.: Stanisławowi hr. Dzieduszyckiemu 3 duk.; — za hreczkę Józefowi Gizowskiemu 3 duk.;

f) za głąbie buraków: p. Kornelowi Krzeczunowiczowi 4 duk.; — za esparcetę p. Adamowi Noelowi 4 duk.;

g) za nasienie konopi wraz z okazem wspaniałym łodyg: p. Janowi Wiktorowi 4 duk.; — za rzepak p. Dawidowi Abrahamowiczowi 4 duk.

Za nasiona ogrodowe gospodarskie przyznano trzy nagrody:

h) za porządnie zebrany zbiorek nasion ogrodowych gospodarskich: p. Piątkowskiemu 2 duk.; — za taki sam zbiorek p. Klimowiczowi 2 duk.; — za zbiór liczny siewnych fasoli p. Andruszowskiemu 2 duk.

Za nasiona leśne przyznano tylko jednemu wystawcy premium, 2gie nie mogło być rozdane dla braku doborowego przedmiotu;

i) za nasiona leśne w kilku gatunkach, jakoteż za sadzonki drzew szpilkowych przyznano premium ks. Adamowi Sapieże, medal srebrny i 8 duk.

Dla działu osobliwości przyznano dwa medale, a to:

k) za śliczne okazy jedwabiu, oddziałowi gospod. Lwowskiemu medal srebrny; — za czarne malwy p. Konstantemu Pietruskiemu medal srebrny.

Za wyborne nasiona różne przyznano medali siedm pp: 1. Jakubowi br. Romaszkanowi, 2. Bolesławowi Augustynowiczowi. 3. Dawidowi Abrahamowiczowi, 4. Kornelowi Krzeczunowiczowi. 5. Stanisławowi hr. Dzieduszyckiemu, 6. Adamowi Noelowi, 7. pani Helenie Kobierzyckiej.

Listy pochwalne przyznano pp.:

1. Zygmuntowi Augustynowiczowi za żyto, 2. Ignacemu Cywińskiemu za groch. 3. Janowi Dworzakowi za żyto i hreczkę, 4. br. Adamowi Heydlowi za żyto i pszenicę, 5. Antoniemu Jabłonowskiemu za pszenicę i owies, 6. Józefowi Jakubowiczowi za pszenicę i groch, 7. Franciszkowi Jasińskiemu za kukurudzę, 8. Sewerynowi Jankowskiemu za hreczkę i koniczynę, 9. Michałowi Kokurewiczowi za nasienie sosnowe, 10. Administracji lasów miasta Lwowa za nasiona leśne, 11. Mieczysławowi Onyszkiewiczowi za pszenicę, 12. Zdzisławowi Onyszkiewiczowi za hreczkę, 13. Obertyńskiemu z Ciełąż za pszenicę, 14. Janowi Piotrowskiemu za żyto i kłosy, 15. Fryderykowi Potenowi za rzepak, 16. Eugeniuszowi Pawlikowskiemu za orkisz, 17. Kazimierzowi Pańkowskiemu za buraki i kapustę, 18. Władysławowi Paszkiewiczowi za żyto szampańskie, 19. Stanisławowi Polanowskiemu za pszenicę, 20. Tadeuszowi Wasilewskiemu za pszenicę i esparcetę, 21. Romanowi Zukrowi za pszenicę.

Pp. Łuckiemu i Adamowi należy się podziękować za wzięcie udziału w naszej wystawie

Lwów dnia 10. lutego 1873.

Walerjan Podlewski r. w. przewodniczący i sprawozdawca, *Włodzimierz Puzyna* r. w., *Aleksander Szeliski* r. w., *Bolesław Śmiałowski* r. w.

(*R.*) **Lwów,** d. 24. lutego (Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej*).

W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie cieple a w porannych godzinach termometr wskazywał 1° R. Stan dróg pogorszył się trochę, ale ceny frachtu są dość umiarkowane.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Od 1. marca 1873 obowiązywać zacznie nowy regulamin i nowa taryfa dla północno-niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego obrotu towarów. Taryfa ta zawiera: regularne klasy frachtów i specjalne taryfy pomiędzy a) galicyjskiemi i mołdawskiemi stacjami: Kraków, Bochnia, Słotwina Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Mościska, Gródek, Lwów, Brody, Złoczów, Tarnopol, Podwołoczyska, Borynicze, Chodorów, Bursztyn, Halicz, Stanisławów, Kołomyja, Czerniowce, Suczawa, Botuszany, Paskani, Roman i Jassy z jednej strony a b) stacjami: Berlin, Hamburg, Magdeburg (via Görlitz i via Berlin) Drezno, Lipsk, Chemnitz, Hof, Eger, Nordhausen, Halle, Cassel (via Arenshausen) i Northeim z drugiej strony.

W handlu zbożowym tylko ruch na granicy moskiewskiej był ożywiony. Handel zbożem w ogóle nie może przybrać większych rozmiarów, gdyż jest nadzieja, że w tym roku żniwa wypadną pomyślnie a nadto zapasy zboża z ubiegłego roku znacznie się już wyczerpały. — Na targach węgierskich rozwinął się znaczny wywóz jęczmienia do Niemiec. — Handel żytem był ciągle mało ożywiony, chociaż nasze młyny parowe poszukiwały znaczniejszych zapasów. Pszenicę kupowano na potrzeby konsumcji. — Na znakomitszych targach angielskich zapanowała stagnacja, gdyż rozpowszechniło się mniemanie, że zapasy zboża znajdujące się na składach, wystarczą wraz z dowiezionemi zapasami do żniwa.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: **Bochnia**: pszenica 190 f. 10 zł. 80 c., żyto 180 f. 8 zł. 10 c., jęczmień 158 f. 5 zł. 70 c., owies 110 f. 2 zł. 10 ct. **Tarnów**: pszenica 190 f. 11 zł., żyto 180 f. 8 zł. 40 c., jęczmień 158 f. 5 zł. 50 c. — 6 zł., owies 110 f. 3 zł. Obrót był słaby. Zboże kupowano tylko na potrzeby lokalnej konsumcji, Ceny prawie nie zmieniły się. **Jarosław**: pszenica 190 f. 12 zł. 20 c. — 12 zł. 50 c., żyto 180 f. 8 złr. do 8 zł. 60 c., jęczmień 158 f. 7 zł. 50 c. do 8 zł. 50 c., owies 112 f. 3 zł. — 3 zł. 60 c. Obrót był słaby wywóz zboża ustał. **Przemyśl**: pszenica 190 f. 11 zł. 75 c. — 12 zł., żyto 180 f. 8 zł. 35 c. — 8 zł 50 c., jęczmień 110 f. 7 zł. 15 c. — 7 zł. 35 c., owies 112 f. 4 zł. 25 c. — 4 zł. 40 c. Dowóz był mały. Zboże kupowano tylko na konsumcję. **Brody**: pszenica 190 f. 7 zł. 50 c. do 9 zł., żyto 180 f. 6 zł. — 7 zł. 50 c., jęczmień 158 f. 5 zł. 20 c. — 5 zł. owies 112 f. 3 zł. — 3 zł. 10 c., groch 200 f. 7 zł. — 8 zł. Ruch był ożywiony, ceny ustaliły się. **Tarnopol**: pszenica 190 f. 10 zł., żyto 180 f. 6 zł., jęczmień 158 f. 5 złr. 20 c. — 5 zł. 30 c., owies 110 f. 3 zł. do 3 zł. 10 c

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnich dniach koleją lwowsko-czerniowiecką jaską 600 sztuk, które odwieziono zaraz dalej do Florisdorfu. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei żelaznej około 85 sztuk wołów.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakoteż przez filję w Brodach podnosi od dnia 1. lutego 1873 stopę procentową wszystkich w obiegu będących asygnat kasowych o ½ pr., mianowicie* **Asygnaty kasowe:**

5½ procentowe za 8dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ 14 „ „
6½ „ „ 30 „ „
7½ „ „ 60 „ „

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie komisji finansowej w sprawie urzędników jest już gotowe; otrzymamy je dziś lub jutro i podamy dokładnie treść wniosków komisji i zmian w projekcie rządowym porobionych. Główna charakterystyka tych wniosków i zmian jest już wiadoma.

Jeszcze budżet spraw wspólnych nie jest ułożony, a już *Nowa Presse* hałasuje, że minister wojny znowu będzie żądał znacznej podwyżki, jeśli nie w ordynarjum, które już jest stale unormowane, to w ekstraordynarjum, mianowicie na nowe karabiny. Dawniej postanowiono sprawienie ich rozłożyć na 12 lat z corocznym wydatkiem po półtora miliona złr., teraz chce minister wojny przyspieszyć sprawienie. Główny organ centralizmu grozi jen. Kuhnowi, i zapowiada, że żaden z menerów jego nie przyjmie wyboru do delegacji, że nad tem już się klub centralistyczny naradza a p. Herbst już miał stanowczo oświadczyć, że nie wejdzie do delegacji.

Któryś z deklarantów czeskich miał wyjechać do Zagrzebia, dla nakłonienia Kroatów, aby delegację dalmacką odwrócili od udziału w reformie wyborczej.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wersal d. 28. lutego. Wczoraj poczęły się w Zgromadzeniu narodowem obrady nad projektem komisji 30. Sprawę uznano za nagłą. Minister Dufaure oświadczył, że rząd przyjmuje ten projekt. Kilku mowców zabiera głos. Castellane żąda zaprowadzenia monarchii konstytucyjnej. Haentjens i tow. żądają odwołania się do ludu. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Ateny d. 28. lutego. Według wiadomości urzędowych sprawa laurjońska została w ten sposób załatwioną, że Serpieri sprzedał wszystkie kopalnie i koncesje za 12½ miliona drachm działającemu w porozumieniu z rządem bankierowi Syngrosowi i bankowi ottomańskiemu w Stambule.

Nowy Jork d. 28. lutego. Izba deputowanych przyjęła wniosek dania nagany kilku członkom swoim za stosunki ich z Credit mobilier.

Wiedeń dnia 28. lutego. Posiedzenie Izby posłów. Do delegacyj wspólnych wybrani: Kardasch, Klier, Wolfrum, Schier, Herbst, Leitenberger, Streeruwitz, Forster, Neumann, Korb, Wojnowicz, Czerkawski, Grocholski, Horodyski, Jaworski, Smarzewski, Wodzicki, Zyblikiewicz, Wegscheider, Rechbauer, Carneri, Ritter, Thurn, Pino, Kübeck, Weeber, Zaillner, Elvert, Demel, Bertagnoli, Fedrigotti, Widulicz, Coronini, Pascotini. Vorarlberg nie jest reprezentowany.

Nastąpiły rozprawy nad ustawą o płacach urzędniczych. W rozprawie ogólnej zapowiadają Weigel, Fux i Reuter poprawki. Figuly i Pascotini bronili wniosków komisji, poczem rozprawę ogólną zamknięto.

Paryż d. 28. lutego. Spodziewany jest tu jenerał hiszpański Caballero.

Przyjechali do Lwowa d. 28. lutego

Hotel Europejski: Aleksander Napadiejewicz z Więckowiec, M. Riger z Rudy, O. Reichenberg z Danicza, E. Eber z Danicza.

Kursa Giełdy wiedeńskiej
z dnia. 28 lutego 1873.
godz. 2 min. 25 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 130.—. Węgierskie kredyt. 189—, Anglo-austr. 315.00. Unionsbank 247.00. Kolei Karola Lud. 229.00 Kolej siedmiogr. 176.—. Kolei południ. 189.50. Kolej Alföldа 173.25. Kolei Elżbiety 246.50. Kolej lwowsko-czerniow. 152—. Węg. Nordost. 155.25. Kolei północnej 213.50 Kolei Rudolfa 170.50. Węgierska Ostbahn 129.—. Indemnzacji galicyjskie 78.—. Losy z roku 1864 148.50. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 177.— Banku obrotowego 234.—. Losy tur. 75.80 Akcje banku budow. 256.—. Kolei państwow. 331.50. Banku związk. 390.—. Losy węgier. 109.75. Ros. bankn. rent. hyp. 264.0. Kolei Naddniestr. 000.00. Rubel ros 1.47½. Usposobienie. mdł.

W TEATRZE hr. SKARBKA.
W sobotę dnia 28. lutego 1873.
Pod artystyczną dyrekcją Stanisława Niedzielskiego.
Drugi występ panny Brzechffy.
Występ tancerki pny *Rózy Opferman* i baletmistrza p. *Gundlach* z Wiednia.

TRUBADUR
wielka opera w 4 aktach J. Verdi'ego.
Kapelmistrz pan Szirer.
Osoby:

Hrabia Luna . . . P. Köhler.
Leonora . . . . . Pni Friderici-Jakowicka.
Manriko, trubadur . . . P. Cieślewski.
Acuzena, cyganka . . . *Pna Brzechffa.*
Ferrando . . . . . P. Koncewicz.
Ruiz, powiernik Manrika . P. Brodowski.
Inez, powiernica Leonory . Pna Manowska.
Posłaniec Ruiza . . . . P. Pruszyński.

Żołnierze. Cygani. Cyganki. Straż.
W akcie II. „Milanollo“ marsz odtańczy pna Róża Opferman i baletmistrz p. Gundlach.

Początek o godzinie 7mej.

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Cennik nasion p. Teofila Łuckiego.“

Lwów, z Izby handlowej dnia 28. lutego.	płacą		żądają	
	zł.	w. a.	zł.	w. a.
I. Akcje za sztukę.				
Kolej gal. Karola Ludwika	229	—	230	50
„ Lwow.-Czern. Jassy	151	—	153	—
Banku hip. gal. z wpł. 80pr.	243	—	248	—
„ krajow. z wpł. 50pr.	—	—	87	—
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79	—	79	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	71	75	72	25
Banku hip. gal. 6 pr.	88	45	89	—
Gal. zakł. kred. włośc.	95	95	96	25
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	76	75	77	40
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	7	5	16
Dukat cesarski	5	11	5	17
Napoleondor	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pół imperjał rosyjski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	1	65	1	73
Rubel rosyjski papierowy	1	49	1	51
Pruskie bilety kasowe	1	62	1	63
Srebro	109	—	109	25
Wiedeń d. 26. lutego.				
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)				
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70	85	71	—
„ w sreb. 5 „	73	95	74	10
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	319	—	320	—
„ 1839 ½ losu	319	—	321	—
„ 1854 po 250 zł. 4 pr.	96	—	99	—
„ 1860 „ 500zł. w. a. 5 pr.	105	—	105	25
„ 1860 „ 100 „ „ „	122	—	123	—
„ 1864 „ 100 „ „ „	148	—	149	50
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	116	25	116	75
Oblig. indm. (za 100zł.)				
Galicyjskie	77	25	77	75
Bukowińskie	75	50	76	50
Inne publiczne pożycz.				
Węgier. poż. kol. po 120zł. 5p.	102	70	102	90

	płacą		żądają	
	zł.	w. a.	zł.	w. a.
Węg. poż. prem. po 100 złr.	103	—	103	25
Turecka poż. kol. po 400 fr.	—	—	—	—
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 zł. 120	315	—	316	—
Bodencred. au. po 200zł. 40pr.	290	—	292	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160zł.	139	50	140	—
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	188	50	189	50
Comis. bank. wied. po 200zł.	206	—	207	—
Tow. eskont. n. aust. po 500zł.	[illegible]	—	—	—
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	131	—	131	50
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	98	50	99	50
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	—	—	—	—
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200zł.	—	—	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.				
Renten bank po 200 złr.	273	50	274	—
Banku nar. austr. po 600 zł.	980	—	982	—
Banku powsz. aus. po 200złr.	308	50	309	50
Unionbank po 200 złr.	249	50	250	—
Vereinsbank po 200 zł. e. 40p.	214	—	214	50
Verkehrsbank pow. po 200zł.	241	50	242	50
Wechslerbank wied. po 200zł.	335	50	336	—
Wied. bankver. po 200 złr.	300	—	301	—
Akcje kolei.				
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	173	—	174	—
Dniestrzańskiej „ „	112	50	113	50
Elżbiety „ m. k.	246	—	246	50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2210	—	2215	—
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	223	50	224	—
Gal. Karola L. po 200 zł. m. k.	228	50	229	—
Lw. Czer. Jas. po 200 zł. w. a.	152	—	153	—
Mor. Szl. (cent.) po 200 zł. sr.	185	50	186	—

	płacą		żądają	
	zł.	w. a.	zł.	w. a.
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	219	—	218	50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	185	—	185	50
Rudolfa po 200 złr. s. r.	170	—	170	50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	175	—	176	—
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	330	50	331	—
„ II. em. po 200 zł.	—	—	—	—
Sudbahn po 200 zł. srebr.	189	50	190	—
Tramway wied. po 200 zł.	307	—	308	—
Węg. gal. (Łup.) po 200zł. w. a.	—	—	—	—
Węg. pół. wschod. p. 200 zł. s.	154	50	155	—
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	128	75	129	25
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	171	—	171	50
Akcje przemysłowe.				
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	251	50	252	—
„ „ wied. „ 100 „	297	50	298	—
„ tanich pom. po 100	74	—	74	50
Borys. Petr. Cp. po 200 zł. wa.	—			
Listy zastaw. (za 100zł.)				
Boden cred. allg. ost. 5pr. sr.	100	—	100	50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	88	—	88	25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ 5 pr. w. a.	—	—	80	50
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	88	50	89	—
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	94	—	95	—
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—	—	—
„ „ „ w. a.	90	50	90	70
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)				
Albrechta. po 300zł. 5p. 100zł.	90	80	91	20
Alfoldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	92	50	92	75
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	93	90	94	20
Dniestrzańska 300 „ „	70	—	70	50
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	92	50	92	75
„ em. 1862 5 pr.	91	25	91	75
„ em. 1870 5 pr.	101	—	—	—
„ em. 1872 5 pr.	99	25	99	50

	płacą		żądają	
	zł.	w. a.	zł.	w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	88	75	89	25
„ „ 5 pr. w. a.	87	—	—	—
„ „ 5 pr. sr.	102	—	102	25
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	101	50	—	—
„ II. em. 5 pr.	97	75	98	25
„ III. em. 1871 300	96	75	97	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	78	—	78	25
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	86	75	87	—
Lw. Czer. Jas. III. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	79	—	80	—
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77	—	78	—
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa.	94	25	94	50
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94	—	94	25
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90	—	—	—
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	88	75	89	—
Papiery loteryjne (szt.)				
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100	188	50	189	—
Klary po 40 złr. m. k.	39	—	—	—
Keglevich „ 10 „ „	17	75	18	25
Palffy „ 40 „ „	27	75	28	25
Rudolfa „ 10 „ „	15	25	15	50
Ks. Salm „ 40 „ „	38	50	39	50
St. Genois „ 40 „ „	—	—	—	—
Stanisław. (poż.) po 20zł. wa.	—	—	—	—
Waldstein po 20 zł. m. k.	24	—	24	50
Windiszgratz po 20 zł. „	23	25	23	75
Dewizy (3miesięczne.)				
Berlin 100 tal.	—	—	—	—
Frankfurt 100 zł. (suddeut.)	92	90	93	25
Hamburg 100 mark. banko	53	90	54	15
Londyn 10 f. sterl.	109	50	109	[illegible]
Paryż 100 frank.	41	90	43	—

Wszelkie Nasiona

warzywne, polne, kwiatowe i lasowe **całkiem świeże** po cenach najniższych poleca

pierwszy SKLAD NASION we Lwowie **Wilhelma Adama** (przedtem **Juljusz Adam**)

przy placu Marjackim Nr. 10 naprzeciw hotelu Europejskiego.

Zamówienia z prowincji uskutecznia natychmiast. — Cenniki udzielają się bezpłatnie. 1511 3—12

NAJTANIEJ

w handlu 1537 2—2

ST. MARKIEWICZA

w Rynku pod l. 42.

w głowach **Cukier** na funty
fnt. 31, 32 i 33 c. po 32, 33 i 34 ct.

Kawa Ceylon funt 80 i 84 c. | **arabska Moka** funt 96 ct.

Najpiękniejszy Peszteński
Smalec wieprzowy
funt po 50 ct. — cetnar 48 złr. w. a.

Słonina wędzona fnt. 52 ct., ctn. 50 zł. | Ryż ładny krótki fnt. 16 ct., ctn. 15 zł.

Masło dworskie
funt po 68, 72 i 76 ct.

Marmulada włoska funt 52 ct. | Powidła węgierskie fnt. 24 ct., ctnr. 22 zł.

Zdrowe marony włoskie
funt 24 ct.

Ceny cetnarowe liczą się już przy odbiorze 25 fnt.

L. 12009,72.

Sprzedaż
realności hotelu angielskiego.

Magistrat kr. st. m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że celem sprzedaży realności miejskich we Lwowie, p. l. 133, 134 i 135²/₄ położonych, jednolity kompleks, (hotel angielski i Majerówka) o trzech frontach stanowiących, a 2580 sążni kwadratowych powierzchni obejmujących, na mocy uchwały Rady miejskiej z 23. października 1872 l. 125, publiczna licytacja w drodze pisemnych ofert, na dniu 20. marca 1873 r. o godzinie 11. przed południem, w Departamencie I. Magistratu się odbędzie. 1209 6—9

Realności pomienione wystawia się na sprzedaż w całości lub też w pojedynczych parcelach, stosownie do planu rozparcelowania, znajdującego się w biorze I. z poszczególnieniem cen wywołania tychże, wraz z warunkami licytacyjnemi, a względnie kontraktu zawrzeć się mającego i wszystkiemi aktami odnoszącemi się do przestrzeni gruntu i zabudowań, niemniej stanu tabularnego, począwszy od dnia dzisiejszego do wolnego przejrzenia lub podniesienia kopij przez interesowanych.

W razie przyjęcia i zatwierdzenia ofert na pojedyncze parcele, przyjmuje Gmina m. Lwowa obowiązek utworzenia swoim kosztem wytkniętej w planie nowej drogi, jednakże tylko na gruntach do hotelu angielskiego i Majerówki należących.

Cena wywołania za cały kompleks realności hotelu angielskiego i Majerówki w przestrzeni 2580 s. kw., wynosi 250.000 złr. w. a.

Do ofert dołączone ma być wadjum w wysokości dziesięć % od sta, od ofiarowanej ceny kupna sprzedaży obliczyć się mające.

Lwów, dnia 30 grudnia 1872.

L. 99.

Ogłoszenie.

Poszukuje się dla naprawy i regulacji dróg gminnych, Zawiadowcę technicznego na czas od 20. kwietnia do 20. lipca i od 15. września do 15. listopada 1873, za wynagrodzeniem 300 zł. a. w. włącznie z ryczałtem na koszta podróży. 1549 2—3

Wymaga się wykazanie wiadomości praktycznych co do budowy dróg i mostów, jakoteż świadectw wykazujących dotychczasowe zatrudnienie i dobre prowadzenie się kandydata.

Podania wnieść należy do 28. marca 1873.

Z Wydziału Rady powiatowej w Trembowli, dnia 19. lutego 1873.

DRAGÉES DE
GELIS ET CONTE
AU LACTATE DE FER

Preparat z mleczanu żelaza,
potwierdzony przez Akademię medyczną w Paryżu,

posyskał uznanie Akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisję, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouquier i Bally. 1023 16—22

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizjologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże akademii 13. lipca 1858 r.

Dlatego to **Dragées de Conté** są powszechnie przepisywane przez lekarzy rożnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose) *upławom*, dla *ułatwienia perjodycznego odpławu regularności u młodych osób* i dla *wzmocnienia ciałotworu delikatnego płci obojga.*

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis **p. Labelonye,** utrzymującego skład główny ulica d' Abonkir Nr. 99 w Paryżu.

We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Brodach w aptece p. Kullka w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Zupełnie świeży transport
Chińsko-rosyjskiej
HERBATY
na wagę wiedeńską
poleca
handel **Karola Baliabana** we Lwowie

o 8 łutów więcej niż zwykle tu przy herbacie używane funty rosyjskie i w skutek tej ogromnej dyferencji na wadze o jedną czwartą część taniej:

1 ft. **Congo cesarskiej**	złr.	2.
1 ft. **familijnej**	„	3.—
1 ft. **Melange de Moskau**	„	4.—
1 ft. **Imperiale**	„	5.—
1 ft. **Proszku herbacian.**	„	1.20

Wyżwymienioną herbatę świeżą i z pierwszych źródeł sprowadzoną, polecam z całą sumiennością, a za tęgie kolor, smak i woń ręczę. 1500 6—?

UWAGA. Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na składy wiedeńskie i różne inne, w naszym kraju próbujące szczęścia **filje herbaciane**, anonsujące herbatę, które chlubią się głośnemi firmami w oddaleniu kilkuset mil zostających. Wszystkie składy wiedeńskie pobierają tylko z tych samych miejsc i po tej samej cenie jakoteż w tym samym gatunku herbatę co i ja, zatem taniej i lepiej usłużyć nie mogą; a zważywszy, że te filje lub składy bez zysku robić nie mogą, przypuszczać należy tylko pośledniejszy gatunek.

Folwark Zarogóźno

pod Żydaczewem, obejmujący 260 morgów roli i łąk, z propinacją, potrzebnymi do gospodarstwa budynkami, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia.

Bliższą wiadomość udziela na opłacone zapytania p. Franciszek Sądecki w Ubercach pod Samborem. 1553 1—3

Poszukuje się
Majątku ziemskiego
w dobrej glebie i z dobremi budynkami w wartości 20.000.

Ktoby miał takowy do zbycia, raczy się zgłosić pod adresem: **J. B.** poste restante Zborów. 1423 7—?

A. Maczuskiego
Kali-Crême,

rozbierane przez znakomitości lekarskie i polecone jako zupełnie nieszkodliwy i pewny środek do usunięcia piegów, ostud, pryszczów, liszajów, ran z odmrożenia i zmarszczków na twarzy, jak niemniej jest ono najniezawodniejszym środkiem do wyleczenia parpli na głowie jakoteż do utrzymania włosów. — Cena 1 złr.

A. Maczuskiego mydło Kali-Crême w sześcin rozmaitych gatunkach i zapachach, jest jednym z najprzedniejszych kosmetyków toaletowych, jako to: Glicerynowe, ziołowe, poziomkowe, sztuka 40 ct.

A. Maczuskiego pomada z tłuszczu niedźwiedzi, nieoceniony ochronny środek przeciw wypadaniu włosów, przez co takowe otrzymują się gładko, świecąco i gęsto. W zapachach różnych kwiatów 1 złr., w laskach 50 ct.

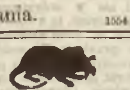
Do nabycia w **składzie**
Parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Karntnerstrasse N. 26.

We **Lwowie** u **W. Boczkowskiego** kupca i we wszystkich handlach galanter. i składach perfum. 1317 5—6

Oznajmienie.

W dobrach Zaleszczyki jest około 50.000 dębów, objętości 16 do 30 cali do sprzedania. 1554 1—3

1873 | 1—?



Ces. król. uprzyw.
jedynie pewnie skutkujący
środek do wytępienia szczurów i myszy.
Cena puszki blaszanej 1 złr. a. w., 6 puszek 5 złr. w. a.
Zlecenia przyjmuje
B. REISS,
k. ung. priv. Fabrik chemischer Praparate zur radikalen Ungeziefer Vertilgung
w **Peszcie,** Dreikronengasse N. 9
Główny skład u pana
Wm. Maager w Wiedniu
Stadt Backerstrasse 12.

Sprzedaż drzew owocowych.

W tutejszej **szkółce** oprócz **obfitej ilości** już wyrosłych szczepów owocowych

6000 sztuk drzew owocowych

w 71 gatunkach najszlachetniejszych, jak również dla celów gospodarczych zdolne gatunki, 100 sztuk za 40 zł. I. wyboru za gotową zapłatę do sprzedania.

Chcący kupić nieco z powyższych gatunków raczą się udać do podpisanego.

Ratiborzitz bei Böhm. Skalitz
(Station der Südnorddeutschen Verbindungsbahn).

J. Peter
1552 1—1 ogrodnik nadworny księcia Lippe Schaumburg.

Do pana Piotra Weidnera!

Ponieważ dotąd za żelazny krzyż, który jest postawiony na grobie pańskiej żony w Aradzie, należytości w kwocie 49 złr. 60 ct. z powodu nagłego wyjazdu pańskiego z Aradu nie otrzymałem, a pobyt pański nie jest mi wiadomy, wzywam pana niniejszem, abyś mi od roku 1867 należną mi się sumę w przeciągu 30 dni zapłacił, gdyż w przeciwnym razie sądownie pana skarzyć zmuszonym będę. 1551 1—1

Kneffel,
handel towarów żelaznych.

Starzec, któremu prawda zawsze była świętą.

Serdeczne dzięki
Profesorowi matematyki
R. v. Orlicé
Berlin, Wilhelmstrasse 5.
za jego wyśmienite **instrukcje gry** za pomocą których wygrałem znaczne

Terno secco!

w skutek czego mam przed sobą przyszłość bez trosków. 1—1

Ołomuniec. Jan Richter.

Na zapytania co do doświadczonych **instrukcyj gry w loterję**, odpowiada wyżpomieniony pan profesor najuprzejmiej **bezzwłocznie** i **bezpłatnie.**

Dom załatwień
interesów pieniężnych i wekslowych
W. S. Wilczyńskiego
we Lwowie, ulica Sykstuska Nr. 8.

mając stosunki z różnemi bankami tak w kraju, jak i za granicą, wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami na dobra, realności i kamienice —

zarazem ułatwia
kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic —

skupuje
na własny rachunek wszelkie zboże i przyjmuje nań zamówienia, 1096 9—?

poszukuje
lasów na sprzedaż na morgi lub sztuki.

Słabości Piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU
WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje, kaszel najuporczywszy i potnienie nocne a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często Pastylki w soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych. 1040 13—28

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch i w apt. pp. Leisera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka W Brodach w apt. p. Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaitera. W Warszawie w składach mat. apt, pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Ang. Gallego i Lud. Spiessa.

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 1222 8 —?

Dentysta J. WEISS, były
asystent dr. Bardacha w Wiedniu.
Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.

Ogłoszenie.

Celem ściągnięcia sumy wekslowej 20.000 złr. w. a. z pn. na rzecz Mieczysława hr. Dunin Borkowskiego & Cons. rozpisał c. k. sąd powiatowy w Sadagórze na Bukowinie uchwałą swoją z dnia 30. grudnia 1872 do l. 11641 w drodze edyktalnej, publiczną przymusową licytację fabrycznej realności pierwszego galicyjsko-bukowińskiego akcyjnego Towarzystwa Rektyfikacji i Wywozu spirytusu pod l. top. 1 w Łękowcach koło Czerniowiec na Bukowinie położonej, przedmiot tabularny stanowiącej wraz z wszelkiemi do tej fabryki należącemi apparatami i przynależytościami w trzech terminach na dniu 20. marca, 3. kwietnia i 17. kwietnia 1873 zawsze o godzinie 10tej przed południem w wspomnianym sądzie pow. odbyć się mającą, na którym to ostatnim czyli trzecim terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej 63293 złr. 46 kr. w. a. a, jednakże za taką tylko cenę sprzedaną zostanie, któraby łącznej sumie wszystkich intabulowanych nań długów wyrównała.

Jako wadjum ma być złożona do rąk komisji licytacyjnej kwota 5000 złr. w gotówce lub w papierach wartościowych podług kursu w czasie złożenia istniejącego. Ekstrakt tabularny, akt szacunkowy i bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze wyżwspomnianego sądu pow. i przy terminach licytacyjnych. 1548 2—3

Czerniowce 20. lutego 1873.

Wyprzedaż dóbr.

Tanio do nabycia, pojedynczo albo razem w Galicji w blizkości koleji żelaznej przy cesarskim gościńcu i rzece Dniester. Bliższych wiadomości zasięgnąć można u pełnomocnika Wgo Konstantego Bielskiego poste restante Staremiasto, dwie mile od dworca koleji żelaznej Chyrów, ¼ mili od stacji pocztowej i telegraficznej w Staremmieście. Pośrednicy nie będą uwzględnieni. 1493 2—6

L. bieżąca	Dobra	Lasy (morgów)	Czyste dochody	Pola orne, łąki i pastwiska (morgów)	Uwagi
1	Łużek górny .	—	190 zł.	250	—
2	Strzelbice. . .	—	810 „	253	—
3	Lenina wielka	—	225 „	160	—
4	Wołoszynowa	142	210 „	67	—
5	Potok	236	110 „	—	—
6	Łenina mała .	290	120 „	—	—
7	Wola koblańsk.	160	210 „	17	—
8	Dniestrzyk hol.	—	345 „	26	—
9	Gwoździec . .	—	150 „	208	—
10	Tysowice . . .	—	220 „	304	—
11	Nanczółka mał.	485	140 „	62	tartak i pila

Wien, Karntnerring 14.

Słabym na piersi najmocniej się zaleca.

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:

SŁODOWY / SŁODOWA / SŁODOWE

EKSTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.
CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.
CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawnej spólnika) (dawnego szwagra) **Jana Hoffa.**

Główny skład we Lwowie: 1541 1—12
w aptece **pod węgierską koroną J. PIEPESA** plac Bernardyński, tudzież w aptekach pp. **Ruckera, Berlinera, Łazowskich** i handlach pp. **Jul. Reissa, Weiss & Hendrich, Kleina** i wdowy **Risslera i F. W. Królikowskiego.**

Wien, Karntnerring 14.

EAU DES CORDILIERES

Woda przygotowana według recepty od Indjan,
jak również
PROSZEK KORDYLIERSKI.

Leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów, zabezpieczając zęby od próchnienia i psucia.

PLASTER INDYJSKO-KORDYLIERSKI.

Leczy radykalnie wszelkie reumatyzmy, nawet zastarzałe, boleści krzyżów, ściatyk, odziębienia, oparzenia, strupy, liszaje, zanokcice, karbunkuł, i t. d., bliższe szczegóły w załączonych prospektach w polskim języku,

W **Paryżu** u p. **J. O. Tajan.** 61 rue d' Hauteville, we **Lwowie** dostać można jedynie w apt. p. **P. Mikolasch.** 1001 5—12

W dowód wybornej skuteczności leczniczej,

apt. J. Herbabny

i roślinnych pigułek przeciw gośćcowi, wszelkiego rodzaju reumatyzmowi, porażeniom i cierpieniom nerwowym

przytoczymy z pomiędzy codziennie ze wszystkich warstw społeczeństwa nadchodzących podziękowań w streszczeniu następujące: 1064II 4—5

aus Heilkräutern der bairischen
Hochalpen bereiteter Pflanzen-Extract
„Neuroxylin.“

Do p. Juljusza Herbany, dypl. aptekarza w Wiedniu!

Z radością i wdzięcznością stwierdzam, że pański wyciąg roślinny *„Neuroxylin“* i roślinne pigułki gośćcowe, jedynie mego syna Adolfa, który w skutek przeziębienia zachorował i przeszło 3 miesiące gośćcem złamany leżał, że o kuli chodzić musiał i znosił najokropniejsze bole, gdy żadne inne nie pomagały środki, zupełnie do zdrowia przyprowadził. Teraz chodzi bez pomocy i czuje się całkiem zdrowym.

Penzing, Haupststrasse Nr. 30 (nowy) 7. marca 1871.

1064II 2—5 Z uszanowaniem **Rozalja Schernchorst,** w. r.

Cena oryginalnej flaszki „Neuroxylin“ (opieczętowanie zielone) 1 złr. silniejsza esencja na uporczywe reumatyzmy, gośćce i sparaliżowania (opieczętowanie różowe) 1 złr. 20 ct. Przy zamówieniu pocztowem dolicza się za opakowanie flaszek 15 ct. na 3—6 flaszek 20 ct.

Dla Galicji skład we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUCKERA, pod srebrnym orłem *dalej w Wiedniu u p. J. Weis apt. pod murzynem, Tuchlauben 27.* J. Pserhofer, zum Raichsapfel, Singerstrasse, w *Pradze* J. Fürst Schilingsgasse 1071II.

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem **1. marca 1873** aż do dalszego rozporządzenia **zaprowadza się nowy regulamin i taryfę dla północno-niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego ruchu związkowego** a to między stacjami galicyjsko-północno-niemieckiemi w taryfie wyszczególnionemi z jednej strony i stacjami Berlin, Hamburg, Magdeburg (przez Görlitz i Berlin), Görlitz, Drezdno, Lipsk, Chemnitz, Hof, Eger, Nordhausen, Halle, Cassel (przez Ahremhausen) i Nordheim z drugiej strony. 1545 3—3

Jednocześnie **znoszą się** dotyczące **ceny przewozu**, które tak w taryfie i w regulaminie północno-niemiecko-galicyjskiego ruchu związkowego z dnia 1. września 1870 jakoteż i w dodatku tejże taryfy z dnia 1. czerwca, 1. sierpnia i 1. grudnia 1871 wyszczególnione były.

Nowy ten regulamin i taryfę można nabyć w naszych stacjach związkowych, tudzież w naszem biurze komercjalnem we Lwowie i w ekonomacie naszej koleji w Wiedniu.

Lwów w lutym 1873. **Dyrekcja.**

Filia c. k. uprzywil. austr.
ZAKŁADU KREDYTOWEGO
dla handlu i przemysłu we Lwowie,
wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy
ASYGNATY KASOWE

5	procentowe za	8	dniowem wypowiedzeniem
5½	procentowe za	14	„ „
6	procentowe za	30	„ „

1074 18—?

Ces. król. uprzyw. galicyjski
Zakład kredytowy włościański
wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju
ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ „ 30 „ „ „

Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych

LISTY ZASTAWNE
zakładu kredytowego włościańskiego
w sztukach po **100, 500 i 1000** złr. wal. austr.

które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę**, a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu**, nadto w myśl ustawy z 2. lipca 1868 l. 93 Dz. p. p. mogą być na **kaucje i wadja** używane.

1073 8—? **Dyrekcja.**

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.